WTOREK, 7 KWIETNIA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **14 (1770)**

ISSN 1232-4035 14 9 771232 403105

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

· budownictwo · ogród · systemy grzewcze · wnętrza

Miejsce: Pietrowice Wielkie (woj. śląskie)

WYSTAWCO!
Zgłoś swój udział w targach!

OSTATNIA SZANSA
Rezerwacja stoisk tylko do 10 kwietnia!

9-10 MAJA 2026

ORGANIZATOR: Gmina Pietrowice Wielkie
WSPÓŁORGANIZATOR: Wydawnictwo Nowiny nowiny.pl

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

STRONY 8 – 9





Pietrowice kupiły przedszkole Eko-Okien

To najnowocześniejszy obiekt tego typu w całym Subregionie Zachodnim – uważa wójt Pietrowic Wielkich, Adam Wajda. Zamiast budować nowe przedszkole, samorząd kupił obiekt funkcjonujący w Kornicach. – To była propozycja właściciela Eko-Okien, Mateusza Kłoska, gest życzliwości wobec gminy i naszych potrzeb. Cena była korzystna, wyniosła 10 mln zł – informuje pietrowicki włodarz. Kompleks przedszkolno-żłobkowy ma 5 budynków, jest tu nawet kaplica. **SZCZEGÓŁY NA STR. 14**

REKLAMA



Cyberatak na przychodnię

STRONA 2

Czy załoga Rafametu może spać spokojnie?

STRONA 4

Kto zamieszka w blokach przy więzieniu?

STRONA 6



STR. 24

Na zdj. Zbigniew Raczyński

GÓRNIK WYBRAŁ POMPĘ ZAMIAST WĘGLA

Nowy cykl Nowin: Historia Raciborskiej Fabryki Kotłów



CZĘŚĆ I NA STRONIE 20



STRONA 18

Senior jest jak auto, raz w roku wymaga przeglądu

WYWIAD KATARZYNY GRUCHOT Z GERIATRĄ KATARZYNĄ ORSZULIK-WYCISZCZOK

Mieszkańcy Szonowic chcą świetlicy

STR. 16

Co będzie ze szkołą w Babicach?

STRONA 17

eprasa.pl 60cf7515cc

1000 ZŁ MANDATU ZA WJAZD POD WIADUKT

Ciężarówka zablokowała Bosacką

To nie był Prima Aprilis. W środę 1 kwietnia przed południem ulica w Raciborzu w rejonie wiaduktu kolejowego została zablokowana w obu kierunkach. Ciężarówka nie zmieściła się pod wiaduktem kolejowym. Kierowca, który zlekceważył wcześniejsze ostrzeżenia o dopuszczalnej wysokości pojazdu, został ukarany przez drogówkę mandatem w wysokości 1000 zł. Do takich sytuacji wciąż dochodzi w tym miejscu, choć rzadziej niż w przeszłości. W planach PKP PLK jest przebudowa wiaduktu, aby zwiększyć jego przepustowość. **(red)**



■ Pojazd, który wjechał pod wiadukt okazał się za wysoki

Światowa medycyna w murach „Kasprowicza”



■ Prof. dr hab. n. med. Łukasz Krakowczyk podczas spotkania z uczniami w auli ZSO nr 1 – dyskusja o wyzwaniach nowoczesnej chirurgii rekonstrukcyjnej w ramach cyklu „Jestem z Kasprowicza”, 31.03.2026 r.

Aula ZSO nr 1 w Raciborzu wypełniła się uczniami ciekawymi kulisów pracy chirurga, który na co dzień dokonuje rzeczy niemożliwych. W ramach cyklu „Jestem z Kasprowicza – Inspiracje i wybory” szkoła gościła swego absolwenta, prof. dr. hab. n. med. Łukasza Krakowczyka, wybitnego specjalistę chirurgii onkologicznej i rekonstrukcyjnej.

Profesor Łukasz Krakowczyk – na co dzień związany z Narodowym Instytutem Onkologii w Gliwicach oraz członek Amerykańskiego Towarzystwa Chirurgii Rekonstrukcyjnej i Mikronaczyniowej – podzielił się z młodzieżą swoimi doświadczeniami z pracy w najbardziej wymagających obszarach medycyny. Podczas spotkania profesor przybliżył uczniom realia współczesnej chirurgii. Opowiadał o skomplikowanych operacjach, które nie tylko ratują życie pacjentów onkologicznych, ale przede wszystkim pozwalają im na powrót do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Wydarzenie odbyło się w ramach cyklu „Jestem z Kasprowicza”, którego celem jest wsparcie uczniów w planowaniu ich własnych ścieżek kariery.

(KuKi)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Budowlanka reprezentuje Śląsk na olimpiadzie

Dwoje uczniów raciborskiego technikum budowlanego (CKZiU nr 1) powalczy o zwycięstwo w finale ogólnopolskiej olimpiady.



■ Kamil Miensopust i Paulina Biedka to technicy budownictwa, którzy pokonali rywali w okręgu śląskim i awansowali do finału konkursu „Buduj z Pasją”

19 marca odbył się etap okręgowy XV edycji Olimpiady „Buduj z Pasją”, przeprowadzony jednocześnie w siedmiu okręgach w Polsce. W okręgu śląskim rywalizacja toczyła się w Gliwicach. Wzięła w niej udział dwuosobowa drużyna Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 „Budowlanka – Gastronomik” w Raciborzu w składzie: Paulina Biedka i Kamil Miensopust. Zespół z Raciborza wywalczył awans do finału centralnego, trafiając do grona 19 najlepszych drużyn w kraju.

Olimpiada „Buduj z Pasją” ma charakter ogólnopolski i jest skierowana do uczniów techników oraz szkół branżowych o profilu budowlanym.

Opiekunem uczniów z Raciborza jest Dawid Piela, architekt i nauczyciel przedmiotów.

Finał centralny XV Olimpiady „Buduj z Pasją” zaplanowano na 21–23 maja 2026 roku. Odbędzie się on w Mińsku Mazowieckim.

(żet)

Cyberatak na przychodnię przy ul. Kolejowej w Raciborzu

Doszło do poważnego incydentu cyberbezpieczeństwa w jednej z placówek medycznych w Raciborzu. Zaszyfrowane zostały dane pacjentów, a ryzyko ich wycieku oceniono jako wysokie.

24 marca 2026 roku w Centrum Medycznym „Eskulap” w Raciborzu doszło do naruszenia ochrony danych osobowych. Z informacji przekazanych przez placówkę wynika, że incydent polegał na zaszyfrowaniu danych przechowywanych na serwerach obsługujących pacjentów. Był to atak typu ransomware. W wyniku zdarzenia utracono dostęp do części danych, w tym dokumentacji medycznej i historii choroby. Jednocześnie wskazano na wysokie ryzyko naruszenia poufności danych, w tym ich ewentualnego wycieku.

Naruszenie mogło dotyczyć szerokiego zakresu danych osobowych pacjentów oraz osób z nimi powiązanych. Jak zaznaczono, nie ma obecnie dowodów na wykorzystanie danych w sposób nieuprawniony, jednak nie można wykluczyć takiego scenariusza.

(red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Absolwent to ambasador szkoły

Jestem pod dużym wrażeniem tego, co wciąż robi przy okazji już minionego jubileuszu szkoły, stowarzyszenie absolwentów Liceum Kasprowicza. Na długo przed organizacją już zeszłorocznej gali w szkole muzycznej odbywały się w I LO spotkania z najsłynniejszymi wychowankami placówki, a poprzez współpracę z Radiem Vanessa o byłych uczniach można było się wiele dowiedzieć z wywiadów radiowych. Liczba absolwentów I LO, o co najmniej nieprzeciętych osiągnięciach, a w wielu przypadkach wręcz wybitnych, jest imponująca. Jako Raciborzanin, absolwent „Mickiewicza” nie miałem świadomości, że drugie z raciborskich liceów wydało na świat tylu utalentowanych ludzi. W kraju i za granicą zrobili oni kariery zawodowe, które są obiektem marzeń wielu nastolatków. Twarzami „Kasprowicza” które łatwo rozpoznać są oczywiście politycy i ich najczęściej widujemy w przestrzeni medialnej. Najbardziej rozpoznawalny jest wynalazca paczkomatów, Rafał Brzoska, ale grono tych, którzy mogą być wzorem dla przyszłych pokoleń zdaje się być wciąż otwartą księgą. Oczywiście pozostałe placówki też dowodzą, że ziemia raciborska rodzi wiele talentów, ale tak efektownej i inspirującej promocji poprzez absolwentów, jaką prowadzą sympatycy szkoły z ulicy Kasprowicza, dotąd nie zaobserwowałem.

eprasa.pl 60cf7515cc

Straż graniczna o dużym, na 20% wzroście nielegalnych migrantów. Która nacja dominuje?

- O liczbę nielegalnie przebywających w rejonie Raciborza cudzoziemców pytał w marcu na sesji powiatowej radny Artur Wierzbicki.
- Odpowiedział mu komendant Placówki SG w Rudzie Śląskiej, ppłk sg Łukasz Dziadkowiec, który gościł na marcowych obradach w ramach dorocznego raportu służb mundurowych.

Dochodzi do przymusowych wydaleń migrantów

Dziadkowiec podał, że w okresie sprawozdawczym pogranicznicy dokonali w województwie 2500 kontroli legalności pobytu cudzoziemców w Polsce. Jeśli chodzi o powiat raciborski to przeprowadzono 22 kontrole, ale już w rejonie działalności rudzkiej placówki – 335.

W wyniku tych kontroli stwierdzono 2000 nielegalnych migrantów na Śląsku, z czego 32 w powiecie raciborskim. Szef placówki w Rudzie Śląskiej podkreślił, że jego formacja ukierunkowuje się aktualnie na problem migracji. Stosowane są decyzje powrotowe – 1997 było ich w 2025 roku. W naszym powiecie wydano ich 25. 4 decyzje były przymusowe. – Nie przestrzegali prawa i norm społecznych, wydalono ich przymusowo – dodał Ł. Dziadkowiec.

Dobre serce i dobre spojrzenie samorządowców

Sprawdzana jest także legalność zatrudnienia cudzoziemców. W 305 przypadkach kontrole wykazały złamanie prawa. W powiecie raciborskim doszło do dwóch takich przypadków 2.

– Prowadzimy kontrole także w zakresie znamion przestępczych, sprawdzana jest wiarygodność dokumentów, przeciwdziałamy przemytowi i handlowaniu narkotykami – przekazał ppłk Dziadkowiec.

Na koniec swego wystąpienia przed radą powiatu pogranicznik podziękował staroście i samorządowcom „za dobre serce, dobre spojrzenie", zwłaszcza jeśli chodzi o fundusz wsparcia, bo takie gesty przyczyniają się do efektywnego działania formacji.

Najwięcej Kolumbijczyków, są też Hindusi

Radny Artur Wierzbicki, był jedynym z radnych, których na sesji zaciekawił raport z działalności straży granicznej w 2025 roku. Zapytał o niedawne utworzenie placówki SG w Rybniku. Spytał, czy to dlatego, że jest tak duży problem z nielegalną migracją?

Placówka zamiejscowa w Rybniku ma się usamodzielnić w 2027 roku. Na razie pozostaje w strukturach rudzkiej placówki, powołano ją do zadań w powiatach przygranicznych.

– Aż taki duży jest wzrost liczby obcokrajowców w regionie? – spytał A. Wierzbicki. – To jest ważne pytanie, odnotowujemy duży wzrost liczby cudzoziemców, którzy chcą pracować i mieszkać w Polsce, wzrost o 20% – nadmienił ppłk sg Łukasz Dziadkowiec.

470
Kolumbijczyków nielegalnie przebywało na Śląsku

Jeśli chodzi o „Top 5" nacji nielegalnych migrantów w Polsce, to wg danych straży granicznej są to na Śląsku: 470 – Kolumbijczycy, 331 – Ukraińcy, 217 – Gruzini, 146 – Hindusi, 76 – Mołdawianie. – Wzrosty są znaczące – ocenił Dziadkowiec. – Robimy wszystko, żeby poczucie społeczne wobec naszej formacji było pozytywne. Jesteśmy, działamy, czuwamy – podsumował przedstawiciel Śląskiego Oddziału Straży Granicznej.

(ma.w)

BYŁ PIJANY I CHCIAŁ TANKOWAĆ

We wtorek (31.03.) przed północą dyżurny raciborskiej policji otrzymał zgłoszenie o dwóch mężczyznach, który próbują zatankować pojazd. Z informacji wynikało, że są pijani i mają problem z uregulowaniem należności.

Policjanci prewencji i drogówki, którzy interweniowali na miejscu przeprowadzili badanie stanu trzeźwości kierowcy. Wykazało ono, że 21-letni obywatel Ukrainy miał w organizmie 2 promile alkoholu. – Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem, grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności – przekazuje oficer prasowa raciborskiej komendy, mł. asp. Joanna Wiśniewska.

Podkreśla postawę świadka, dzięki któremu udało się zapobiec potencjalnemu zagrożeniu w ruchu drogowym. – Przypominamy, że odpowiednia reakcja w podobnych sytuacjach może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na drogach – zaznacza rzecznik.

(sqx)

Poważny wypadek w Babicach. Lądował śmigłowiec LPR



Kierowcy obu pojazdów zostali przetransportowani do szpitala

Do zderzenia ciężarówki z samochodem osobowym doszło w Babicach na ulicy Rudzkiej. Po kilku godzinach zakończyły się działania służb i droga została odblokowana do ruchu.

Oficer prasowa raciborskiej policji, mł. asp. Joanna Wiśniewska przekazała wstępne ustalenia dotyczące wypadku. Wynika z nich, że kierujący pojazdem marki Toyota, jadąc od Raciborza w kierunku Gliwic, przekroczył oś jezdni i zderzył się z pojazdem ciężarowym marki Iveco, który poruszał się z przeciwnego kierunku.

W wyniku zdarzenia samochód osobowy dachował. Kierujący Toyotą 70-latek oraz 35-letni kierowca ciężarówki zostali przetransportowani do szpitala.

Służby prowadziły na miejscu czynności, droga została odblokowana ok. 19:30.

Ulica Rudzka w Babicach była całkowicie zablokowana po wypadku, do którego doszło w środę (1.04.) około 15:40. Samochód osobowy dachował po zderzeniu z ciężarówką. Na miejsce zadysponowano wszystkie służby, również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

(sqx)

REKLAMA







eprasa.pl 60cf7515cc

Ważne pytania o przyszłość Rafametu

Czy załoga może być pewna miejsc pracy?

- Umowy z 2025 roku na ponad 32 mln zł. W 2026 roku kolejny istotny kontrakt. A jednak nie brak głosów o niepokoju w zakładzie o statusie ikony biznesu ziemi raciborskiej.
- Posłanka Gabriela Lenartowicz interweniuje u prezesa ARP SA w reakcji na sygnały, że w Kuźni najlepiej nie jest.
- Główny akcjonariusz uspokaja: pozyskane zamówienia pozwolą zabezpieczyć miejsca pracy.

Duże zaniepokojenie i brak informacji

– Otrzymuję liczne zgłoszenia od pracowników, mieszkańców regionu oraz przedstawicieli lokalnej społeczności, wskazujące na duże zaniepokojenie sytuacją zakładu – poinformowała prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu, Bartłomieja Babuśkę. Wskazała na brak wystarczających, publicznie dostępnych informacji na temat dalszych planów wobec spółki.

– Zainteresowanie społeczne tą sprawą jest bardzo duże, a Rafamet S.A. pozostaje istotnym elementem potencjału przemysłowego regionu – zgłosiła prezesowi Babuśce liderka powiatowej Koalicji Obywatelskiej.

Jaką rolę ARP S.A. aktualnie odgrywa lub planuje odgrywać w procesach wsparcia spółki?

27 maja 2025 r. ARP S.A. zawarła z RAFAMET umowę inwestycyjną, która ma na celu przeprowadzenie procesu restrukturyzacji działalności spółki. Ma ustabilizować sytuację finansową przez zapewnienie jej środków na bieżącą działalność oraz realizację inwestycji i inicjatyw. ARP S.A. zamierza udzielić RAFAMET wsparcia finansowego niebędącego pomocą publiczną. ARP S.A. dokona podwyższenia kapitału zakładowego Spółki w IV transzach na kwotę 80 mln zł.

Czy prowadzone są prace nad odbudowę potencjału przemysłowego grupy RAFAMET?

Rafamet S.A. znajduje się w toku postępowania sanacyjnego prowadzonego na podstawie zatwierdzonego przez sąd planu restrukturyzacyjnego. Ma to wyeliminować przyczyny obecnej trudnej sytuacji RAFAMET, chodzi m.in. o zawarcie układu z wierzycielami Spółki w ramach postępowania sanacyjnego RAFAMET, zawarcie porozumień z wierzycielami RAFAMET w zakresie sposobu spłat wierzytelności, które nie zostaną objęte układem w postępowaniu sanacyjnym Spółki, potencjalne udzielenie RAFAMET pożyczki przez ARP S.A.

Rozmowy, negocjacje i nowe umowy: Siemens, Baikonur, Koleje Mazowieckie

Ponadto RAFAMET intensyfikuje bieżącą działalność gospodarczą, prowadząc rozmowy i negocjacje handlowe z kontrahentami. W ostatnim czasie – zgodnie z informacjami podanymi przez Spółkę do publicznej wiadomości – podpisano trzy umowy z następującymi podmiotami: Siemens Mobility Sp. z o.o. na dostawę tokarki podtorowej typu UGE; Baikonur Stroy Snab LLC. na dostawę i montaż tokarki podtorowej typu UGE; Koleje Mazowieckie – KM Sp. z o.o. na dostawę dwóch tokarni podtorowych sterowanych numerycznie do obróbki zestawów kołowych z wyposażeniem dodatkowym

Spółka kontynuuje rozmowy z kontrahentami w zakresie nowych zamówień produkcyjnych oraz realizuje działania ukierunkowane na poszerzenie oferty o nowe segmenty rynku przemysłowego.

Jaki jest przewidywany harmonogram tych prac koncepcyjnych oraz ewentualnych działań właścicielskich, restrukturyzacyjnych lub inwestycyjnych?

Zgodnie z zawartą Umową Inwestycyjną harmonogram udzielenia RAFAMET kolejnych podwyższeń kapitału zakładowego (III i IV transza) przez ARP S.A. ma nastąpić po spełnieniu przez Spółkę warunków zawieszających w określonych terminach. Powinny zostać spełnione w terminach do 30.06.2026 r. i 30.09.2026 r.

32,3 mln zł
to wartość ostatnich umów Rafametu

Czy rozważane są działania mające na celu zabezpieczenie miejsc pracy oraz utrzymanie kluczowych kompetencji przemysłowych zakładu w Kuźni Raciborskiej?

Spółka od dnia otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego tj. od dnia 7 marca 2025 r. do końca 2025 r. zawarła szereg umów na dostawy na łączną wartość 32,3 mln zł. Dodatkowo dnia 2 lutego 2026 r. Spółka zawarła nową znaczącą umowę dotyczącą dostawy dwóch tokarni podtorowych sterowanych numerycznie z wyposażeniem dodatkowym oraz niezbędnymi pracami demontażowymi i montażowymi. Łączna wartość tej umowy to 14 mln zł. O wszystkich zawartych kontraktach Spółka informuje w bieżących raportach giełdowych.

Moce produkcyjne pozwolą zabezpieczyć miejsca pracy

W ocenie ARP S.A. pozyskany portfel zamówień zapewnia Spółce wykorzystanie mocy produkcyjnych na zadowalającym poziomie w całym 2026 r., co w konsekwencji pozwoli zabezpieczyć możliwości utrzymania miejsc pracy w stopniu zgodnym z założeniami produkcyjnymi.

(oprac. m)

Bez toalety, choć z niepełnosprawnością

O Raciborzanach, którzy są zmuszeni zamieszkać w samochodzie; o rodzinie niepełnosprawnych, dla której marzeniem jest ciepła woda w kranie; o długoletnim i bezskutecznym oczekiwaniu pomocy urzędu – chcą poinformować opinię publiczną członkowie stowarzyszenia „Serce dla Każdego”.

– Stowarzyszenie „Serce dla Każdego” nagłaśnia dramatyczną sytuację mieszkańców Raciborza, o których system zapomniał – poinformował redakcję Jarosław Harazin. Zapowiada organizację darmowego ogniska dla osób w kryzysie, podczas którego „powstanie reportaż obnażający luki w lokalnej pomocy społecznej”. Wydarzenie planowane jest w maju. Harazin podaje na czym skupi się reportaż:

1. Dramat niepełnosprawnej rodziny: W Raciborzu mieszka ojciec z córką (oboje z niepełnosprawnościami), którzy w XXI wieku we własnym domu nie mają dostępu do toalety, ubikacji ani ciepłej wody. To obraz skrajnego zaniedbania i braku wsparcia w remontach czy dostosowaniu lokalu do elementarnych potrzeb ludzkich, a są objęci pomocą przez miejscowy OPS.
2. Stowarzyszenie podjęło już się remontu tego domu, a OPS przekazał tylko 1000 zł na ten cel. Potrzebna jest toaleta, łazienka i ciepła woda.
3. Bezdomność „samochodowa” i „uliczna”: są w mieście ludzie, którzy po utracie pracy nocują w autach na parkingach lub bezpośrednio na ulicy, mimo że szukali ratunku w ośrodku pomocy i u prezydenta Raciborza.
4. 6 lat w kolejce: przedstawiony zostanie przypadek osoby niepełnosprawnej z dochodem, która od 6 lat nie może doczekać się mieszkania socjalnego, choć spełnia wszelkie warunki, ale zarówno prezydent Polowy, jak i prezydent Wojciechowicz odmówili pomocy.

Cel stowarzyszenia na najbliższy czas jest taki, by podczas majowego ogniska i grillowania oddać głos tym nieszczęśliwym ludziom. – Chcemy, aby Racibórz dowiedział się, dlaczego mimo ogromnych środków przeznaczanych w budżecie miejskim na pomoc społeczną, współcześnie niepełnosprawny ojciec z niepełnosprawną córką muszą żyć w warunkach urągających ludzkiej godności, a inni mieszkańcy sypiają w samochodach, bo nie mają gdzie.

To nie jest tylko kwestia braku pieniędzy, ale kwestia braku skutecznego systemu pomocowego. Chcemy dowiedzieć się, co realnie mogłoby zmienić ich życie, żeby nie byli tylko numerem w kolejce po pomoc, która nie nadchodzi – podkreślają społecznicy z „Serce dla Każdego”. **(opr. m)**

REKLAMA



eprasa.pl 60cf7515cc

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

13 kwietnia ruszają zapisy do VI edycji

ROWERON 2026

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2025 roku i dla nowych uczestników

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 5 maja do 25 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **13 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju i Katowic
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniego Stasia z Raciborza!**

REJESTRACJA STANDARDOWA: OD 13 DO 24 KWIETNIA do wyczerpania pakietów



Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

MAMY NOWOŚCI:
• 16 zupełnie nowych tras • 13 powiatów – w tym nowe Katowice • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2026

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · Silesia

PARTNERZY

WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · capek Fabryka Dużej Mocy · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarski · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon

BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Truscki Bagażniki Rowerowe · TAURUS gdzieśkolwiek jedziesz · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · TVS

eprasa.pl 60cf7515cc

Sypią się gromy na „niecelową i nieprawidłowo przeprowadzoną” budowę mieszkań przy więzieniu

– W Raciborzu zbudowano kwatery tymczasowe dla Służby Więziennej. Do dzisiaj żadna nie jest zamieszkała. Dlaczego? Ponieważ nie było zainteresowania, nie było potrzeby – oświadczyła w Sejmie wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart. Powołała się na ustalenia Najwyższej Izby Kontroli.

Przy Łąkowej w Raciborzu powstały 64 mieszkania, w formule „pod klucz” za 50 mln zł.

Do wypowiedzi wiceminister Ejchart odniósł się poseł Woś: teatrzyk polityczny z hucpą i odwracaniem faktów.

Posłanka Gabriela Lenartowicz 26 marca zapytała podsekretarz stanu w resorcie sprawiedliwości, Marię Ejchart o „rażące nieprawidłowości dotyczące inwestycji finansowanych z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy przez jednostki organizacyjne Służby Więziennej w latach 2016-2024”.

NIK: 70 mln zł wydano wbrew prawu

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła niedawno doraźną kontrolę dotyczącą inwestycji finansowanych z Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy.

NIK badała działania Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Kontrola ujawniła nieprawidłowości, wskazując za niezgodne z prawem przyznanie 70 mln zł na budowę kwater (NIK uznała za niegospodarne i niecelowe wydatkowanie środków z FAZ oraz środków budżetowych w łącznej wysokości 45 mln zł na nieuzasadnione rozpoczęcie i realizację budowy kwater tymczasowych dla funkcjonariuszy Służby Więziennej w Raciborzu).

– A raczej w pełni wyposażonych apartamentów, w trybie hotelowym obsługiwanych przez zakład karny, oraz wydatkowanie 34,5 mln zł na budowę hal produkcyjnych, w których nie zatrudniano więźniów – nadmieniła poseł Gabriela Lenartowicz.

Posłankę bulwersuje sprawa tej inwestycji

W wyniku kontroli NIK ustalono także, że inwestycje realizowano w oparciu o nieistniejący formalnie program zwiększenia zatrudnienia więźniów, bez odpowiedniej podstawy prawnej lub z powołaniem się na podstawę prawną, która tego nie dotyczy.

– Sprawa jest bulwersująca i chciałabym zapytać o inwestycję w Raciborzu, ale przede wszystkim pytam: jakie wnioski i działania w wyniku tej kontroli podjęło Ministerstwo Sprawiedliwości? – dociekała w Sejmie posłanka Lenartowicz.

– Jakie konsekwencje zostały wyciągnięte lub będą wyciągane wobec ówczesnego kierownictwa ministerstwa odpowiedzialnego za nadzór nad Służbą Więzienną, tym bardziej że osobiście w przestrzeni medialnej firmowało te decyzje, co do których NIK skierował wniosek do prokuratury? – ciekawiło posłankę z Koalicji Obywatelskiej.



Wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart podała w odpowiedzi na zapytanie posłanki Gabrieli Lenartowicz, że z puli 70 mln zł nie można było wydatkować środków na budowę mieszkań dla więzienników w Raciborzu. Pod koniec ubiegłego roku inwestycję wizytowała dyrekcja Służby Więziennej

Wiceminister: Racibórz jest nieprzypadkowym miejscem

Maria Ejchart wyjaśniła, że Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych powołano po to, żeby zwiększać zatrudnienie skazanych, tworzyć warunki do tego, żeby więźniowie mogli pracować. FAZS jest finansowany w 98% z pieniędzy, które zarabiają więźniowie. W jaki sposób pieniądze były wydatkowane? To są lata objęte naszą natychmiastową kontrolą w grudniu 2023 r. oraz objęte kontrolą NIK.

– Mechanizm był prosty. Po pierwsze, chodziło o to... Rzeczywiście Racibórz jest nieprzypadkowym miejscem. Pozostawiam do państwa interpretacji to, dlaczego właśnie Racibórz – stwierdziła wiceminister sprawiedliwości.

– W Raciborzu przy zakładzie karnym zostały zbudowane kwatery tymczasowe dla pracowników Służby Więziennej. Do dzisiaj żadna z nich nie jest zamieszkała. Dlaczego? Ponieważ nie było zainteresowania, nie było potrzeby. Tam funkcjonariusze nie potrzebowali mieszkań – oświadczyła M. Ejchart.

Zdaniem resortu, nie można było wydawać na to pieniędzy

– Pozostawiam na marginesie kwestię tego, czy z tych pieniędzy w ogóle mogły być budowane mieszkania. Nie, nie mogły, dlatego że kwatery dla funkcjonariuszy nie są wydatkiem celowym, którym jest zwiększanie liczby miejsc zatrudnienia dla skazanych – wyjaśniła wiceminister sprawiedliwości.

Gabriela Lenartowicz pytała jeszcze, jaki będzie dalszy los tej inwestycji w Raciborzu?

– To jest niezwykle kosztowna inwestycja, nieuzasadniona, jak stwierdziła pani minister i co potwierdził też raport NIK. Niemniej jest kwestia jakiegoś sensownego, celowego jej wykorzystania. Czy jest brana pod uwagę możliwość komunalizacji czy przekazania np. miastu Racibórz na potrzeby czysto mieszkaniowe? Ale już nie w wersji hotelowej, która została tam urządzona – podkreśliła pani poseł.

Podkreśliła, że NIK, gdy wyjaśniano kwestię tego, jaki był tryb, podała, że inwestycja była ustalana w wyniku bezpośrednich spotkań i rozmów z każdoczesnym sekretarzem stanu właściwym w sprawie Służby Więziennej. – Wniosek o budowę tych kwater był później niż decyzja pana ministra Michała Wosia, którą on ogłosił zresztą na konferencji prasowej – zauważyła posłanka z KO.

Tu Maria Ejchart stwierdziła: Tam nie było trybu. To nie był tryb wydawania decyzji, a potem realizowania decyzji. Tam nie było trybu i te pieniądze właśnie w ten sposób wypływały. – Wypływały tam, gdzie ktoś miał ochotę kogoś innego zasilić na miejscu. Przykładem jest właśnie Racibórz. Kompletnie niecelowa i nieprawidłowo przeprowadzona inwestycja – stwierdziła wiceminister.

Lokale mają posłużyć na cele szkoleniowe

– Co będzie z tymi mieszkaniami? One należą do Służby Więziennej. Tak jak powiedziałam, nie ma zainteresowania, bo nie ma potrzeby w tym regionie, żeby w nich zakwaterowywać.

Będziemy próbowali i na razie chcemy je przekazywać na cele szkoleniowe. Mamy niedoszkoloną kadrę. Tak więc prawdopodobnie w tej chwili te lokale będą przeznaczone na cele szkoleniowe dla funkcjonariuszy Służby Więziennej – poinformowała M. Ejchart.

(oprac. m)

Woś: to była konkretna odpowiedź na odejścia ze służby

Poseł PiS, Michał Woś, który w przeszłości pełnił funkcję wiceministra sprawiedliwości odpowiedzialnego za służbę więzienną przesłał redakcji (31 marca o godz. 10.10) swój komentarz:

To czysta polityczna hucpa i odwracanie faktów. Zamiast uczciwie ocenić inwestycję, KO atakuje ją tylko dlatego, że została zrealizowana w czasach PiS.

Mieszkania dla funkcjonariuszy były konkretną odpowiedzią na skalę odejść ze służby. Dodatek mieszkaniowy (ok. 1800 zł) wprowadzono dopiero w grudniu 2025 r. już przez nowy rząd z naszym poparciem, więc system wsparcia dziś wygląda inaczej. Wielu wybiera gotówkę zamiast lokalu, bo tak horrendalne ceny za lokale zaproponowała obecna władza.

Racibórz nie był przypadkowy – tu i na Białołęce były jedyne w Polsce działki należące do SW, przeznaczone w planie zagospodarowania pod zabudowę mieszkaniową. Wszystko było robione legalnie, w oparciu o analizy i prawo.

Dla PO wszystko jest „niecelowe” – najlepiej nic nie robić, jak G. Lenartowicz. Nawet tak dobrą rzecz jak mieszkania służbowe potrafią spartaczyć. Po 2,5 roku rządów zamiast wzmacniać państwo mamy takie teatrzyki polityczne. Do roboty się weźcie!

eprasa.pl 60cf7515cc

Hybrydowe rozwiązanie dla parkingu przy szpitalu w Raciborzu. Ma pogodzić potrzeby i oczekiwania

Dyrektor szpitala jeszcze nie ogłosił zapowiedzianych na sesji miejskiej zmian w funkcjonowaniu parkingu płatnego przy lecznicy, a już z kolejną propozycją udogodnień dla pacjentów wystąpił oficjalnie radny powiatowy – Krzysztof Bajerski.

Częściowo płatny, częściowo bezpłatny

Bajerski jest tym radnym, który inicjował głosowanie nad zobowiązaniem dyrektora naczelnego szpitala rejonowego do odstąpienia od współpracy z firmą APCOA zarządzającą płatnym postojem na Gamowskiej.

Próba okazała się nieskuteczna, bo inicjatywę odrzuciła większość radnych rządzących Powiatem Raciborskim (Razem dla Ziemi Raciborskiej i Koalicja Obywatelska).

Teraz K. Bajerski proponuje zarządowi powiatu oraz dyrekcji szpitala rozważenie rozwiązania hybrydowego, które zdaniem radnego mogłoby pogodzić różne potrzeby i oczekiwania społeczne:

- część parkingu położona najbliżej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR) oraz przychodni została objęta systemem płatnym, ale wyposażonym w szlabany – co umożliwiłoby większą rotację pojazdów i zapewnienie dostępności miejsc dla osób wymagających pilnej pomocy,
- część parkingu, szczególnie zlokalizowana bliżej wjazdu od strony ulicy Cegielnianej, pozostała strefą bezpłatną, dostępną dla mieszkańców.

– To jest kompromis pomiędzy koniecznością uporządkowania ruchu i zapewnienia dostępności miejsc, a społecznym oczekiwaniem zachowania bezpłatnego dostępu do infrastruktury publicznej – uważa K. Bajerski.

Dobro wspólne, zbudowane przez mieszkańców

Radny z Brzeźnicy, członek klubu „Lepszy Powiat" podkreśla, że szpital jest „naszym wspólnym dobrem".

– To właśnie mieszkańcy powiatu – często przez lata – przyczyniali się do jego powstania i funkcjonowania. Dziś wielu z nich, nierzadko w podeszłym wieku lub w trudnej sytuacji zdrowotnej, korzysta z jego usług. W mojej ocenie nie powinni oni być dodatkowo obciążani kosztami związanymi z parkowaniem, szczególnie w sytuacjach wymagających pilnej pomocy medycznej – zaznacza.

Bajerski złożył tę interpelację przed marcową sesją powiatową. Oczekuje teraz stanowiska starosty raciborskiego i dyrektora szpitala w tej sprawie.



Radny powiatowy Krzysztof Bajerski proponuje podzielić strefę parkowania na Gamowskiej na płatną ze szlabanami oraz bezpłatną, oddaloną od wejść do szpitala

Radny uważa, że należy podjąć konsultacje społeczne w celu wypracowania optymalnego modelu funkcjonowania parkingu. Zdaniem Bajerskiego temat wymaga szerokiej dyskusji.

Dyrektor naczelny szpitala, Ryszard Rudnik parokrotnie podkreślał przed radą miasta, że w jego opinii tematowi płatnego parkingu poświęca się za dużo czasu w przestrzeni publicznej. Dyrektor Rudnik podał, że wprowadzenie opłat to jego osobista decyzja, szpitalowi potrzebny jest każdy możliwy dochód, a odkąd są parkomaty, na Gamowskiej już nie ma problemu z wolnymi miejscami parkingowymi. **(red)**

„Zwiększamy nasz budżet do gigantycznych rozmiarów". Pakiet zmian budżetowych na sesji powiatowej

- **Nie proponujemy zaciągania kredytu, zobowiązań, ale dokładamy gigantyczne środki, wszystkie przeznaczając na inwestycje – mówił na marcowej sesji starosta raciborski, Grzegorz Swoboda.**
- **Zmian jest bardzo dużo, to wielki pakiet. Mało który samorząd może sobie na to pozwolić, ale taka jest nasza polityka finansowa. Nadwyżka budżetowa w całości idzie na inwestycje. To jest efekt racjonalnej gospodarki finansowej. Udział naszego samorządu w tych projektach to już 11 mln zł – tłumaczył radnym G. Swoboda.**
- **Budżetowe wydatki 2026 wynoszą w Powiecie Raciborskim już 331 mln zł. – To jest kolejny, rekordowy budżet – podkreślił włodarz Powiatu Raciborskiego.**

Kwoty i zadania:

- 203 000 zł – Remont rowu w ciągu drogi powiatowej nr 3529S relacji Borucin-Bolesław w km od 2+780 do km 3+160,
- 18 000 zł – Odbudowa przepustu w ciągu DP 3519 S w Czerwięcicach w km 4+420.
- 30 000 zł – z przeznaczeniem na dotację dla Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu na zakup wyposażenia pracowni kryminalistycznej.
- 150 000 zł – dla Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu, z przeznaczeniem na modernizację sieci teleinformatycznej.
- 343 101 zł – z przeznaczeniem na realizację projektu Pracuj zdrowo – wsparcie pracowników Starostwa Powiatowego w Raciborzu.
- 32 043 zł – z przeznaczeniem na realizację projektu Montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach oświatowych i użyteczności publicznej Powiatu Raciborskiego oraz Gminy Krzyżanowice (CKZiU nr 1, CKZiU nr 2, II LO, PCS, ZSO nr 1, PDK, Starostwo Powiatowe, CUW, PUP).



Skarbnik Roman Nowak i starosta Grzegorz Swoboda. Włodarz Powiatu podkreśla, że budżet samorządu rośnie dzięki racjonalnej polityce finansowej

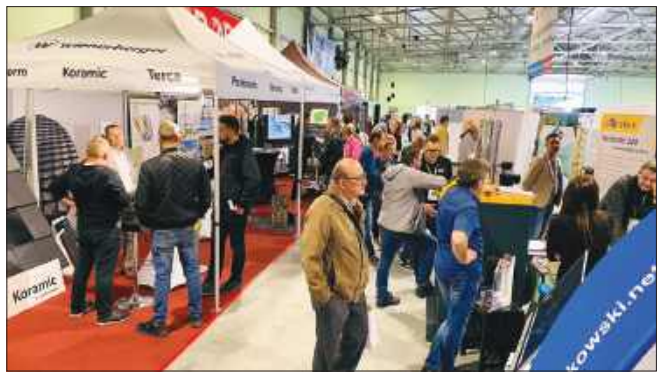
- 40 000 zł – z przeznaczeniem na Fundusz Wsparcia Straży Granicznej na zakup nieoznakowanego samochodu patrolowego dla Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu.
- 88 000 zł – dla Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu, z przeznaczeniem na zadanie Remont pokrycia dachu zaplecza sali gimnastycznej Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu.
- 91 000 zł – dla II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Raciborzu, z przeznaczeniem na zadanie Remont dachu niższej części budynku Liceum Ogólnokształcące nr II w Raciborzu.
- 145 000 zł – dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu, z przeznaczeniem na modernizację infrastruktury informatycznej.
- 112 438 zł – zwiększa się plan dochodów ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na pokrycie kosztów obsługi realizowanych zadań Funduszu, w tym: 67 368 zł dla Starostwa Powiatowego w Raciborzu, 43 820 zł dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu, 1 250 zł dla Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu.
- 24 250 zł – Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu, z przeznaczeniem na pokrycie kosztów obsługi zadań związanych z realizacją programu Aktywny Samorząd.
- 229 894 zł – z przeznaczeniem na realizację projektu Montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach oświatowych i użyteczności publicznej Powiatu Raciborskiego oraz Gminy Krzyżanowice (CKZiU nr 1, CKZiU nr 2, II LO, PCS, ZSO nr 1, PDK, Starostwo Powiatowe, CUW, PUP).
- 252 692 zł – dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu, z przeznaczeniem na realizację rządowego programu „Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej w postaci dodatku motywacyjnego na lata 2024 – 2027". Dział 921
- 200 000 zł – dla Zamku Piastowskiego w Raciborzu, z przeznaczeniem na budowę ogólnodostępnej infrastruktury sanitarnej na dziedzińcu.
- 2 553 zł – z przeznaczeniem na realizację projektu Montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach oświatowych i użyteczności publicznej Powiatu Raciborskiego oraz Gminy Krzyżanowice (CKZiUnr1, CKZiUnr2, II LO, PCS, ZSOnr1, PDK, Starostwo Powiatowe, CUW, PUP).
- 75 000 zł – na zadaniu dotyczącym organizacji pomocy obywatelom Ukrainy. **(oprac. m)**

eprasa.pl 60cf7515cc

KTO ODWIEDZA EKOWYSTAWĘ?

Przekrój gości jest szeroki: od Kędzierzyna po Jastrzębie-Zdrój

Przypominamy, z jakimi wrażeniami odwiedzali ubiegłoroczną 20. Ekowystawę mieszkańcy regionu. Każdy z naszych rozmówców miał jakiś osobisty cel, by pojawić się w maju w Pietrowicach Wielkich. Tych, których zagadnęliśmy wtedy, łączyło jedno – wszyscy byli pod wrażeniem organizacji wydarzenia i cieszyli się, że Ekowystawa znów jest na mapie imprez w powiecie raciborskim. Już wtedy deklarowali, że z przyjemnością odwiedzą kolejne edycje pietrowickich „targów". A już 9-10 maja XXI edycja!



Przyjechał spod Kędzierzyna

Ja jestem już trzeci, a może czwarty raz. Przyjechałem w konkretnym celu. Przymierzam się do docieplenia dachu. Jest wybór, są specjaliści. Porozmawiałem, mam to, o co mi chodziło. Bywałem tu kiedy te targi były organizowane. Za każdym razem warto było zajrzeć. Mieszkam pod Kędzierzynem-Koźlem, ale informacje o imprezie w Pietrowicach Wielkich dotarły tam bez problemu. Jak coś jest dobre, to ludzie o tym mówią. W Radiu Park była reklama tej imprezy i się wybrałem, bo i termin dobry i oferta mnie zachęciła.

Przybyli z powiatu wodzisławskiego

To nasz pierwszy raz na tej imprezie i wrażenia mamy bardzo pozytywne. Wybór szeroki, każdy poleca konkretne rzeczy, można się umówić z firmą na bliższy kontakt. Stawiamy na rozwiązania ekologiczne w domu i tu się odnajdujemy jak u siebie. Mamy już fotowoltaikę, mamy pompę ciepła, ale zaciekawiły nas turbiny wiatrowe. Widziałem tu turbinę Dragon z firmy Dospel. Zaciekawiła mnie. Mieszkamy w powiecie wodzisławskim, o Ekowystawie dowiedziałem się z lokalnych mediów.

Pani Renata, pietrowiczanka

Jest tu tak wiele stoisk, że trzeba poświęcić trochę czasu, żeby wszystko odwiedzić. Tu można pooglądać, przyjrzeć się, porozmawiać i przemyśleć, czy się przyda. Widać, że jest dużo nowych rozwiązań i tak, jak tu bywałam kiedyś i jestem dzisiaj, to uważam, że zawsze można coś interesującego znaleźć. Był czas, że przychodziłam tu żeby oglądać takie sprawy jak piec czy ocieplenie, ale dziś to szukam takich drobniejszych rzeczy i ich wybór jest niemały. Podoba mi się szeroka oferta z kwiatami. O Ekowystawie obszernie informował biuletyn gminny. Cieszę się, że mimo pięcioletniej przerwy te targi wróciły do naszej miejscowości.

Bogusław z pogranicza województw

Widzimy tu ofertę, którą na co dzień trochę trudno jest wynaleźć samemu. Prezentacje są atrakcyjne, zaciekawiają. Ja się przyglądam, ale konkretnie wpadł mi w oko nowy grill. Powiem: ładna maszyna. Taki rodzinny. Ja mam dwupalnikowy, a tutaj widzę sześć palników. No ładny kombajn. Przyjechałem z pogranicza województw opolskiego i śląskiego. Uważam, że bez Ekowystawy to mieliśmy taki ubytek, że tak powiem, w nowoczesności, która tutaj dociera, a to są dosyć ważne tematy.

Anita z Pietraszyna

Bardzo nas cieszy, że Ekowystawa jest kontynuowana. To jest bardzo fajna, rodzinna impreza. Można w weekend przyjechać i spędzić tu czas – pożytecznie, rozrywkowo, nawet kulinarnie. Ja tu doglądam stoisk takich pod względem estetycznym i mogę powiedzieć, że kwiatów jest tu bardzo dużo, szeroki wybór dla gospodyń. Można coś do ogrodu powybierać, żeby ładnie kwitło na wiosnę.

Marcin z powiatu raciborskiego

Chcę się dowiedzieć jak najwięcej o fotowoltaice, pompach ciepła i tego typu rzeczach. Takie ekologiczne innowacje. Tutaj w tych sprawach wyciągają do klienta pomocną dłoń, bo stykają się interesy – ktoś szuka, ktoś oferuje. Ta impreza jest bardzo pomocna. Nie ukrywam, że czekaliśmy właśnie na to, żeby powróciły te targi. Jak tylko pojawiła się w internecie informacja, że będą, to rezerwowałem termin.

Łukasz z Jastrzębia-Zdroju

Moim zdaniem jest tu super, naprawdę super organizacja. Wszystkie produkty są pierwszej klasy, te do domu. Rozglądam się, bo wpierw trzeba dobrze wszystko obejrzeć, zapytać się, żeby później podjąć decyzję. Wiem, że to jest już 20 edycja i wiem, że bywałem tu na poprzednich, choć może nie wszystkich. Wrażenia po tej przerwie co była, mam bardzo pozytywne. Trochę tu jechałem, bo mieszkam w Jastrzębiu-Zdroju. Ważne, że jest kilka różnego rodzaju atrakcji i na wystawie się nie kończy. Także dla dzieciaków jest coś ciekawego, a to ważne przy rodzinie. Moja żona mi powiedziała o Ekowystawie, że wraca to się ucieszyłem.

Piotr z Kornowaca

Ta konwencja jest optymalna. Są wystawcy, jest co zjeść, jest do tego zabawa. Nawet szkolenia tu obok organizują. To bardzo potrzebne wydarzenie dla całego regionu. Tutaj sprzedawcy, wystawcy zwracają się bezpośrednio do klienta, można porozmawiać z człowiekiem, a nie tylko internet. Ważne, że jest też część ogrodowa, a nie tylko ci przedsiębiorcy, choć wiadomo, że oni są tu najważniejsi. Założenie, że tu spotyka się człowiek z człowiekiem jest nie do przecenienia. Ja przyjechałem z Kornowaca. Ja śledzę lokalne wydarzenia i lubię bywać na tych imprezach.

Drodzy mieszkańcy!

Zapraszamy Was już dziś 9 – 10 maja do Gminy Pietrowice Wielkie na XXI edycję Ekowystawy. Dom i Ogród Przyjazne Środowisku. Znajdziecie tu w jednym miejscu wszystkie nowe technologie, produkty, usługi i informacje o rozwiązaniach ekologicznych dla Waszego domu i ogrodu, a oprócz strefy targowej będzie to również wspaniałe wydarzenie kulturalne dla mieszkańców regionu z pokazami, koncertami gwiazd polskiej sceny muzycznej i dwudniową biesiadą. Szczegółowy program wkrótce.

Sondę zrealizowali Mariusz Weidner i Dawid Machecki

Zgłoszenia Wystawców tylko do 10 kwietnia!

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk. – To ostatni moment na zarezerwowanie stoiska. Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy.

Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej.

Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na mejla: ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona, a zgłoszenia przyjmujemy tylko do 10 kwietnia – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!







eprasa.pl 60cf7515cc

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

OSTATNIA SZANSA
Rezerwacja stoisk tylko do 10 kwietnia!

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski! Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 60cf7515cc

Zmiany na rynku nie rozwiązują problemów Raciborza. Konfederaci żądają wyjaśnień

Adam Zemła – szef oddziału Nowej Nadziei (część Konfederacji) w Raciborzu skierował do magistratu pismo z uwagami na temat wydatkowania 1,2 mln zł na wymianę nawierzchni przy Kolumnie Maryjnej i montaż tam elementów małej architektury. – Koszt jest nieproporcjonalny do potencjalnych korzyści dla mieszkańców – podkreśla prezes Zemła.

Dla lidera Nowej Nadziei/o. Racibórz obecny stan raciborskiego rynku nie wymaga tak daleko idącej ingerencji, bo proponowane zmiany mają w dużej mierze charakter estetyczny, nie zaś funkcjonalny. – Środki publiczne mają zostać przeznaczone na działania, które nie rozwiązują realnych problemów mieszkańców – ocenia A. Zemła.

Prezes raciborskiego oddziału NN wskazuje, że pilniejsze są dla Raciborza potrzeby w zakresie infrastruktury drogowej i poprawy jakości usług publicznych.

Szef Nowej Nadziei z Raciborza pyta o konkretne i mierzalne korzyści inwestowania w wymianę nawierzchni centralnej części rynku. – Czy przeprowadzono konsultacje społeczne? Jaka była ich skala? – ciekawi piszącego w imieniu mieszkańców i sympatyków ruchu Sławomira Mentzena tora pisma.

Prezes Nowej Nadziei z Raciborza przypomina, że „zadłużenie Miasta Racibórz sięga poziomu 105 mln zł, a niedawno zdecydowano o zaciągnięciu 47,3 mln zł". Jego zdaniem sytuacja finansowa samorządu wymaga pilnej i zdecydowanej reakcji, bo stanowi realne zagrożenie dla dalszego rozwoju Raciborza.

– Przy obecnym poziomie zadłużenia Miasta należy uznać za działanie sprzeczne z zasadą odpowiedzialnego zarządzania finansami publicznymi – podnosi lider Nowej Nadziei w Raciborzu. Według Zemły środki publiczne należy kierować tam, gdzie przynoszą rzeczywistą wartość dla mieszkańców i wzmacniają lokalną gospodarkę.

Decyzje o negatywnym wpływie na przyszłość miasta

Lider raciborskiej Nowej Nadziei podkreśla, że „zaplanowane na ten rok prace to dopiero początek znacznie szerszego przedsięwzięcia, którego łączny koszt szacowany jest na około 14 mln zł, a w szerszym zakresie nawet kilkadziesiąt milionów złotych".

Zemła sądzi, że „decyzje podejmowane teraz będą miały bezpośredni wpływ na wieloletnie obciążenie budżetu miasta".

Wątpliwości co do celów i realnych efektów rewitalizacji

Zemła oczekuje od urzędu miasta większej transparentności w podejmowaniu decyzji dotyczących wydatkowania środków publicznych. – Jakie są cele i realne efekty planowanej rewitalizacji? – ciekawi autor

Zmian na rynku oczekiwali także rywale polityczni Wojciechowicza

Przypomnijmy, że zmiany na raciborskim rynku zaplanowali już poprzednicy prezydenta Wojciechowicza – ekipa Dariusza Polowego. Obecny włodarz zmodyfikował te plany i przystąpił do prac podzielonych na etapy. W tle toczył się spór, głównie medialny, pomiędzy prezydentem a architektkami z Wrocławia, które wygrały konkurs na koncepcję zagospodarowania rynku w Raciborzu. Kwestie sporne prezydent zostawił prawnikom i jesienią doprowadził do posadzenia 18 platanów i traw ozdobnych na rynku, na co podatnicy wydali ponad 250 tys. zł.

Prezydent Wojciechowicz nie prowadził konsultacji społecznych w sprawie nasadzeń na rynku. Powoływał się na ogólne oczekiwanie Raciborzan na zazielenienie tej części miasta. Włodarz nie zorganizował w 2025 roku dzielnicowych spotkań z mieszkańcami, więc nie miał okazji porozmawiać z nimi o swoim pomyśle. Temat zmian na rynku był poruszany przez radnych opozycji na sesjach, ale większość sprzyjająca włodarzowi (kluby Mirosława Lenka i Alana Wolnego) zapewniły mu środki w budżecie na realizację zamysłów J. Wojciechowicza.

Piękny rynek to magnes na turystów

W ubiegłorocznym planie finansowym miasta nie starczyło pieniędzy na przeprowadzenie całkowitej metamorfozy w centralnej części rynku, dlatego reszta zadania ma być realizowana w 2026 roku. Wojciechowiczowi zależy, by w okresie letnim rynek był już zorganizowany na nowo. Liczy na przyciągnięcie turystów, którzy będą odwiedzali miasto i korzystali z miejscowej oferty gastronomicznej i hotelowej.

Ponadto magistrat czeka na rozstrzygnięcie rządowego konkursu dotacyjnego na rewitalizacje, z którego chciałby pozyskać 27 mln zł środków pozabudżetowych. Wtedy kompleksowe i długotrwałe prace będą dotyczyły nie tylko rynku, ale także placu Dominikańskiego i rejonu przy kościele farnym. **(oprac. m)**



Adam Zemła jest prezesem raciborskiego oddziału Nowej Nadziei, wchodzącej w skład Konfederacji. Na zdjęciu z liderem ruchu, Sławomirem Mentzenem.

W Brzeziu mają zastrzeżenia do przebiegu remontu Pogrzebieńskiej.

Bo zabraknie 400 m chodnika

Co jest niezrozumiałe dla Raciborzan z dzielnicy? – Dzieci idące do przystanków autobusowych będą poruszały się po bardzo ruchliwej drodze z niebezpiecznym zakrętem – przekazali za pośrednictwem brzeskiego radnego Adama Witeckiego. Odpowiedzi z urzędu miasta jeszcze nie ma, ale o problemie mówił na sesji powiatowej starosta raciborski, Grzegorz Swoboda.

Ruchliwa droga i małe dzieci

W imieniu mieszkańców Brzezia zastrzeżenia dotyczące prac na Pogrzebieńskiej zgłosił radny dzielnicowy Adam Witecki.

1. Na odcinku od posesji Pogrzebieńska 74B do skrzyżowania z ulicą Widokową nie planuje się położenia chodnika. Jest to niezrozumiałe, gdyż będzie to jedyny odcinek (o długości zaledwie ok. 400 m.) na całej długości ulicy Pogrzebieńskiej, na którym nie będzie chodnika. Leży on pomiędzy dwoma przystankami komunikacji miejskiej i mieszkańcy, w tym dzieci, idące do przystanków, będą musiały poruszać się po bardzo ruchliwej drodze, na której przy skrzyżowaniu z ul. Widokową jest niebezpieczny zakręt.

2. Nie rozwiązano problemu wycieku wody gruntowej przy skrzyżowaniu ulic Pogrzebieńskiej i Bitwy Olzańskiej. Woda spływająca od ul. Bitwy Olzańskiej nie znajduje spływu do rowu melioracyjnego leżącego po drugiej strony ulicy Pogrzebieńskiej i spływa po jezdni. Zimą zamarza tworząc warstwę lodu, która wpływa na bezpieczeństwo ruchu drogowego i pieszego. Niszczona jest również nawierzchnia drogi.

Czekali na ciepłe dni

Radny Witecki zaznaczył, że problem podnoszony był już na spotkaniach mieszkańców z prezydentami. Mieszkańcy Brzezia zwracali się również do Urzędu Miasta na piśmie. Pomimo otrzymanej odpowiedzi, że „prace w terenie wykonane zostaną przy odpowiednich temperaturach" (pismo z 20.01.2026 r.) nic w tej sprawie nie zrobiono.

– Remont ulicy Pogrzebieńskiej jest finalizowany. Dziwi fakt, że w jego planach nie uwzględniono powyższych, znanych i Urzędowi Miasta i inwestorowi problemów. Wydaje się jednak, że jest jeszcze czas aby wprowadzić korekty i zrealizować inwestycję w prawidłowy sposób – napisał do prezydenta miasta radny Adam Witecki.

Starosta zabezpieczył środki

Do sprawy odniósł się na sesji powiatowej z 31 marca starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Zapowiedział, że na prace na Pogrzebieńskiej zostanie wyłożonych z budżetu Powiatu dodatkowe 110 tys. zł i ma już obietnicę prezydenta Jacka Wojciechowicza, że i ten dołoży się do wydatku, tak by wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Brzezia. – Zamontujemy krawężniki, a docelowo zrobimy tam chodnik – zapowiedział starosta Swoboda.

Włodarz mówił ponadto, że przy wyremontowanej ulicy ma powstać ścieżka rowerowa. Swoboda zaznaczył, że wpierw musi się zakończyć obecne zadanie, realizowane z dofinansowaniem zewnętrznym. Następnie podjęty zostanie temat zaprojektowania i budowy ciągu dla rowerzystów.

(ma.w)

eprasa.pl 60cf7515cc

Rosną wydatki senatora Henryka Siedlaczka

Na co polityk KO wydaje najwięcej?

- **Z lektury sprawozdań senatora ziemi raciborskiej wynika, że na swą działalność przez biuro wydatkuje coraz więcej. W 2024 roku była to kwota 279 tys. zł, a rok później już 301 tys. zł.**
- **Doświadczonego polityka z Rud kosztują najwięcej: prowadzenie biura w Raciborzu, przejazdy samochodem oraz promocja i reprezentacja Senatu.**

223 tys. zł dla senatora, 301 tys. zł na biuro

Polityk Koalicji Obywatelskiej, nestor służby publicznej z powiatu raciborskiego co roku składa sprawozdanie z wydatków poniesionych na funkcjonowanie biura senatorskiego. Jaką kwotę wydatkował Henryk Piotr Siedlaczek w trzecim roku swej kadencji senatorskiej?

Podajemy wydatki poniesione na funkcjonowanie biura, ale poza tymi pieniędzmi senator Henryk Siedlaczek otrzymuje (dane za 2024 rok) uposażenie senatorskie w kwocie 174 tys. 797 zł 68 gr. oraz dietę senatorską 48 tys. 641 zł 50 gr.

Na prowadzenie biura H. Siedlaczek otrzymał w 2025 roku 279 720 zł. Ponieważ w 2024 roku nie wydał wszystkich pieniędzy na prowadzenie biura i została mu kwota 22 182,61 zł, to ogółem do rozdysponowania w 2025 roku miał 301 tys. 902 zł i 61 gr.

Podróże związane z wykonywaniem mandatu to 55 tys. zł

Na wynagrodzenia wraz z pochodnymi dla pracowników swego biura senatorskiego zlokalizowanego w Raciborzu, w Biurowcu Batory, Henryk Siedlaczek wydał 112 438,03 zł.

Usługi telekomunikacyjne – związane z wykonywaniem mandatu senatorskiego – kosztowały senatora 1 552,15 zł.

Za najem lokalu, w którym mieści się biuro, łącznie z opłatami za energię, wodę i wywóz śmieci oraz na wynajem sal na spotkania z wyborcami H. Siedlaczek wydał 40 395,80 zł.

Przejazdy senatora samochodem w związku z wykonywaniem mandatu kosztowały podatników 46 100 zł. Podróże służbowe



Na prowadzenie biura senatorskiego Henryk Siedlaczek otrzymał w 2025 roku 279 720 zł

osób delegowanych przez senator wyniosły 8 952,99 zł.

Za obsługę prawną, księgowo-rachunkową i bankową, a także usługi pocztowe senator Siedlaczek zapłacił 13 825,82 gr.

9 722,88 zł kosztowała byłego posła i starostę raciborskiego promocja Senatu i jego działalności.

Na wydatki reprezentacyjne H. Siedlaczek poniósł wydatek w wysokości 26 279,78 zł.

Bez ekspertyz, z oszczędnościami na Internecie

Polityk Koalicji Obywatelskiej nie wykorzystał otrzymanych z Kancelarii Senatu pieniędzy na pokrycie kosztów opinii, ekspertyz i tłumaczeń. Miał do dyspozycji na 2025 rok – 6 250 zł.

Z puli środków na korzystanie przez senatora z Internetu Henryk Siedlaczek wykorzystał 2 174,64 zł z przyznanych 6 500 zł.

(oprac. m)

Zmiana na stanowisku dyrektora przedszkola w Kuźni Raciborskiej

Od września 2026 roku Przedszkole nr 2 w Kuźni Raciborskiej będzie miało nową dyrektor. Dotychczasowa szefowa placówki kończy wieloletnią pracę na stanowisku.

Jak informuje Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej w wydanym komunikacie, od 1 września 2026 r. stanowisko dyrektora przedszkola nr 2 obejmie Natalia Fliegel. Jej kadencja potrwa do 31 sierpnia 2031 r. Zmiana oznacza zakończenie 20-letniej pracy dotychczasowej dyrektor Korneli Reichel. Urząd poinformował, że burmistrz podziękował jej za zaangażowanie, wkład w rozwój przedszkola oraz troskę o najmłodszych mieszkańców gminy.

(d)



Na zdjęciu: burmistrz Wojciech Gdesz, wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska oraz dyrektorki – Kornelia Reichel i jej następczyni Natalia Fliegel. *FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA*

Ludzki dramat na 400 imion i nazwisk

Lider Prawa i Sprawiedliwości w okręgu rybnickim, Michał Woś obwinia Koalicję Obywatelską za pogarszającą się sytuację na lokalnym rynku pracy.

Czerwony region Śląska

Poseł PiS wystąpił w poniedziałek 30 marca na konferencji prasowej by mówić o „dramatycznej sytuacji w Wielkim Tygodniu". – Zbliża się świąteczny okres. Będzie smutny dla co najmniej 421 osób. Mamy dane dotyczące powiatu raciborskiego, które pokazują niestety czerwony region w Polsce. Powiat raciborski to 421 dramatów, bo o tylu mieszkańców wzrosło bezrobocie od 2024 roku do początku roku 2026. Szanowni państwo, to jest prawie 30%. O 1/3, o prawie 30% wzrosło bezrobocie w powiecie raciborskim w tym czasie – poinformował poseł na Sejm RP.

„Konkretne decyzje konkretnych ludzi"

Woś uważa, „że to nie jest coś, co powinno przejść bez echa, bo to jest dramat tych 421 osób". – To dramat ludzi o konkretnych imionach i nazwiskach i dramat, który obrazuje też sytuację ziemi raciborskiej, powiatu raciborskiego. Dramat, który pokazuje jak państwem, jak samorządem zarządza Koalicja Obywatelska, której decyzje bezpośrednio na to wpływają. Na tej czerwonej mapie nasza część Śląska jest cała na czerwono. To nie jest sprawa, która jest wywołana znikąd. To są konkretne decyzje także konkretnych ludzi, bo wiemy, że w tej liczbie tych 421 osób jest i upadek Rafako i jest trudna sytuacja Rafametu.

Jest cały szereg firm, które zwinęły swój biznes z Raciborza. W tym gronie jest przecież Henkel. W okolicy, w regionie coraz więcej osób boryka się z tą plagą bezrobocia – stwierdził polityk prawicy.

Zdaniem posła powstanie RFK to nie jest odrodzenie Rafako

– Dlatego chcemy dziś przy tej okazji powiedzieć o tych konkretnych decyzjach.

Chociażby Rafako – widzieliśmy jak mamiono ludzi, mówiono, że wajcha będzie przełożona i od razu z automatu wszystko wróci na dobre tory rozwoju, a się okazuje, że tak nie jest – skwitował były wiceminister w rządzie Zjednoczonej Prawicy. Dodał, że w RFK, jeszcze do niedawna było zatrudnionych, w tej nowej niby spółce po Rafako, zaledwie 16 osób, naprawdę – kilkanaście osób. Teraz z hukiem ogłaszają, że będą dziesiątki ludzi zatrudniać. Może dobiją do 60 osób. RFK będzie podwykonawcą dolnośląskiego Jelcza. Tylko podwykonawcą. To nie jest żaden nowy biznes, to nie jest żadne nowe działanie związane ze zbrojeniówką, tylko będą podwykonawcą jakieś firmy z Dolnego Śląska – oświadczył M. Woś. Jego zdaniem, żeby mówić o odrodzeniu Rafako, powinno w RFK pracować co najmniej 1000 osób.

(KuKi, ma.w)

eprasa.pl 60cf7515cc

Procesja, która przetrwała wojny i p
Książka Brunona Stojera przypomin
Wielkanocną Procesję Konną w Piet

To taki prezent na moje 70. urodziny. Myślę, że warto o tym pisać, bo tej procesji modlącej się i błagającej o urodzaje już w zasadzie nie ma. Dziś to raczej korowód wielkanocny. A zdjęcia, które udało się zgromadzić, przypomną mieszkańcom, jak to było dawniej – mówi Brunon Stojer, pasjonat dziejów Raciborszczyzny, autor książki o Wielkanocnej Procesji Konnej w Pietrowicach Wielkich. To jedna z tradycji, z których słynie powiat raciborski, choć jej początków nie da się dziś ustalić, najstarsi mieszkańcy powtarzali jedynie, że „tak było zawsze”.



Na promocję książki jej autor, Brunon Stojer, przyjechał bryczką w towarzystwie proboszcza ks. Damiana Rangosza. Woźnicą był Eugeniusz Kozielski, a bryczkę ciągnął koń Nazir. W bryczce zasiedziała także wnuczka autora, Maja Polańska, trzymając figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, a obok na koniu jechała Joanna Stojer-Polańska na koniu Salia.

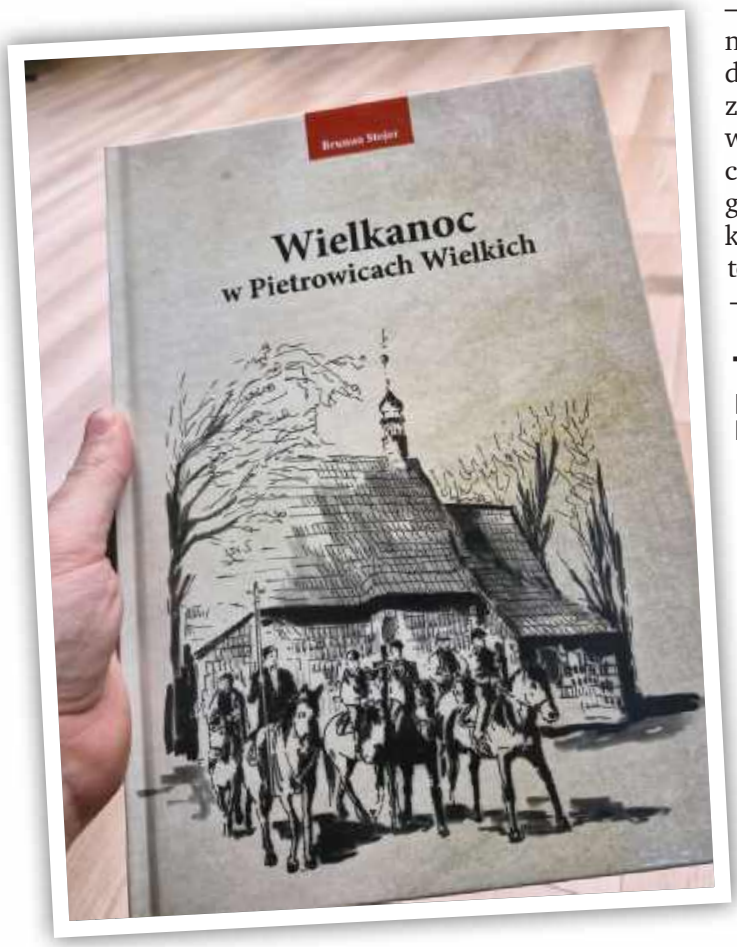


Ks. Damian Rangosz wspominał trudny moment podczas jednej z procesji, gdy nie było komu wręczyć krzyża procesyjnego. Wtedy uznał, że historię trzeba utrwalić i zwrócił się w tej sprawie do Brunona Stojera.

Procesja przetrwała wojny i pandemię

Nawet w czasie wojny procesja się odbywała. Gdy brakowało mężczyzn w sile wieku, jechali w niej starcy i chłopcy. Do I wojny światowej organizacją zajmowały się władze gminne, później z tego zrezygnowano. W czasach hitlerowskich, gdy proboszcz nie mógł uzyskać pozwolenia na procesję, obowiązek przejmował wójt wraz z mieszkańcami. Dzięki temu tradycja przetrwała do dziś. Odbyła się nawet podczas pandemii, kiedy zgromadzenia nie były mile widziane.

Autor podkreśla, że w publikacji zależało mu na wydobyciu religijnego charakteru wydarzenia i pokazaniu elementów, które dziś już zanikły. – Na zdjęciu z 1929 roku widać procesję idącą wokół drewnianego kościółka Świętego Krzyża. Dziś to niemożliwe – stoją tam ławki – opowiada. Zwraca też uwagę na uczestników: starszych, spracowanych rolników, którzy podczas przejazdu trzymali książeczki do nabożeństwa, modlili się i śpiewali. – Dzisiaj nikt już z książeczką nie jedzie – zauważa. Zanikły również inne zwyczaje: składanie ofiary przy ołtarzu, zarówno w kościółku, jak i w świątyni parafialnej, czy całowanie przez kobiety figurki Zmartwychwstania i krzyża ze stułą. – Ale na fotografiach jeszcze to widać – dodaje.



Książka Brunona Stojera przypomina dawną Wielkanocną Procesję Konną w Pietrowicach Wielkich i utrwala zwyczaje, które dziś zanikają.

Trzy lata na przeszukiwaniu historii

Prace nad książką trwały trzy lata. Głównym źródłem była kronika parafii św. Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich, ale autor sięgał także po inne materiały, w tym archiwalne wydania „Nowin Raciborskich” z lat 1889–1921. Co go zaskoczyło w trakcie pracy? Szacunek, jakim dawniej darzono konie. – W sąsiednich Sudzicach mówiono: „jeżeli kobieta umrze, to jest mała strata, ale jak koń padnie, to wielkie utrapienie”. Opowiadałem to naszym gospodyniom i nie były oburzone. Wręcz mówiły: „Synek, tak to było”. Koń miał ogromną wartość – bez niego gospodarstwo nie mogło istnieć – podkreśla.

O samej procesji mówi z uznaniem i nadzieją. Przypomina, że nawet w 1945 roku, gdy Rosjanie wkroczyli do Pietrowic w Wielki Piątek, w Poniedziałek Wielkanocny trzech jeźdźców wyruszyło w trasę. – To bardzo ważna forma religijności i lokalnego zwyczaju – zaznacza. Dodaje, że chciałby, aby tradycja przetrwała, ale w bardziej pierwotnym kształcie. – Żeby to była bardziej procesja, a mniej korowód – podsumowuje.

Tradycja zakorzeniona w wierze i codziennym życiu

Procesje błagalne o urodzaje i ochronę przed klęskami żywiołowymi mają wielowiekową tradycję i wyrastają z głębokiej wiary mieszkańców wsi w możliwość boskiej ingerencji w świat przyrody – przypominała Marcela Szymańska, krzanowiczanka i badaczka dziedzictwa kulturowego ziemi raciborskiej, która prowadziła spotkanie promujące książkę w niedzielę 29 marca. – U ich genezy leży poczucie strachu przed klęskami naturalnymi i grożącymi niebezpieczeństwami oraz poszukiwanie ochrony przed takimi kataklizmami – tłumaczyła.

Jak wyjaśniała, procesje należą do najstarszych praktyk religijnych, obecnych właściwie we wszystkich religiach i kulturach. Można je analizować nie tylko w ujęciu teologicznym, ale także historycznym, antropologicznym, kulturoznawczym czy socjologicznym. W dokumentach kościelnych określane są jako publiczne akty błagalne, podczas których wierni, pod przewodnictwem duchownych, przemieszczają się z miejsca na miejsce, modląc się i śpiewając.

Ich celem jest nie tylko błaganie o urodzaje i ochronę przed klęskami, ale także wyrażenie wdzięczności i umocnienie wspólnoty. Jak wskazywała Szymańska, wielkanocne procesje konne zostały opisane przez etnografów jako jeden z charakterystycznych zwyczajów regionu, a w 2022 roku wpisano je na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Mimo wielu badań nie udało się jednoznacznie ustalić ich początków – część badaczy wywodzi je z tradycji frankońskich, przejętych przez plemiona germańskie, które z czasem nabrały znaczenia religijnego. Poruszanie się



Brunon Stojer podkreśla, że pracował trzy lata nad książką, a w publikacji zależało mu przede wszystkim na wydobyciu religijnego charakteru wydarzenia i pokazaniu elementów, które dziś już zanikły.

eprasa.pl 60cf7515cc

pandemię. na dawną trowicach Wlk.

uczestników konno mogło być związane z kultem Świętego Jerzego – w dniu jego wspomnienia gospodarze udawali się konno do proboszcza, by pobłogosławił zwierzęta przygotowujące się do prac polowych. Dziś mają formę dziękczynno-błagalnego objazdu pól; oprócz Pietrowic Wielkich odbywają się również w Raciborzu-Sudole, Zawadzie Książęcej (gmina Nędza) oraz w Bieńkowicach (gmina Krzyżanowice). Podobne procesje organizowane są także na terenie Niemiec, Austrii i Szwajcarii.

Trudny moment, który zainspirował powstanie książki

Na promocję książki przyszło tak wielu ludzi, że trzeba było dostawiać ławki do siedzenia. Ks. proboszcz Damian Rangosz cieszył się, że frekwencja była tak wysoka – podkreślał, że to świadczy, jak bardzo oczekiwana była publikacja Brunona Stojera. Zaznaczył, że już po otrzymaniu albumu po pierwszym przejrzeniu pomyślał, że ma w rękach coś bardzo pięknego, wartościowego i niezwykłego, i że każdy, kto go zobaczy, będzie miał podobne wrażenia.

Proboszcz wspominał okoliczności powstania książki. Podczas jednej z procesji, kiedy wyszedł, aby wręczyć rolnikom krzyż procesyjny, okazało się, że nie było komu go dać – figurę jeszcze ktoś wziął, ale krzyża zabrakło. – To był bardzo trudny moment, smutny, pełen obaw, co będzie dalej. Czy nasza procesja przetrwa? Czy będzie komu ją kontynuować? – mówił ks. Damian Rangosz. Wtedy uznał, że tę historię trzeba zapisać, aby nie przepadła, i zwrócił się z tym do Brunona Stojera. Proboszcz podkreślił też wkład wszystkich, którzy przez wieki dbali o tradycję – od rolników i jeźdźców, po władze gminy. Z imienia i nazwiska wymienił byłego wójta Andrzeja Wawrzynka oraz obecnego Adama Wajdę, dziękując im za wsparcie w organizacji procesji i podtrzymanie jej znaczenia dla lokalnej społeczności.

Szczególne słowa podziękowania skierował do Brunona Stojera, który włożył w powstanie albumu wiele godzin rozmów ze świadkami, badania archiwów i pracy nad dokumentacją. Proboszcz podkreślił, że książka jest piękną pamiątką, która pozwala pamiętać o procesji, a jednocześnie może inspirować młodsze pokolenia do pielęgnowania tradycji. Według niego, jeśli album przyczyni się do tego, że procesja będzie trwać dalej, będzie to wielkie zadanie, które publikacja przynosi wspólnocie.

Tradycja pod presją współczesności

Wójt Adam Wajda podkreślał, jak ważne jest zachowanie lokalnej historii i tradycji. Zwrócił uwagę, że w dzisiejszych czasach, gdy życie płynie szybciej, a różne kultury się przenikają, szczególnie istotne jest pielęgnowanie własnej tożsamości. – Ta książka to nie tylko zdjęcia i opisy, to wspaniałe dzieło, które zachowa piękną historię ziemi pietrowickiej od zapomnienia – mówił.

Wajda przypomniał, że przetrwanie Wielkanocnej Procesji Konnej wymagało wysiłku wielu pokoleń mieszkańców. Podkreślił trud uczestników – przygotowanie koni, całodzienny udział w procesji, odpowiedzialność za tradycję. – Bez wysiłku nie ma tradycji. To dzięki ludziom, którzy nosili ją w sercu, procesja przetrwała od niepamiętnych czasów – stwierdził.

Podkreślił też religijny charakter procesji. To nie tylko przejazd konny po polach, lecz przede wszystkim forma podziękowania i błagania o dobre zbiory, wyraz wiary i przywiązania do chrześcijańskich korzeni. Wajda zaznaczył, że jej przyszłość zależy od współczesnych mieszkańców i młodego pokolenia. – Bądźmy ambasadorami tej wielkiej tradycji – tylko wówczas przetrwa ona w kolejnych pokoleniach – apelował, jednocześnie podkreślając ogromny wkład Brunona Stojera w powstanie książki, przypominając jego wielogodzinne rozmowy ze świadkami wydarzeń oraz pracę z kronikami i archiwami. – Nie byłoby tego dzieła bez jego serca do kultury i tradycji. Za to należą mu się wielkie słowa uznania i podziękowania – puentował Wajda.

(mad)



Podczas promocji książki przyszło tak wielu ludzi, że trzeba było dostawiać ławki.

Czy Odra otrzyma osobowość prawną? Czy chcą tego posłowie z naszego regionu

Najpierw mocne słowa z sejmowej mównicy, potem konkretne głosy. Projekt dotyczący Odry zostaje w grze.

25 marca Sejm debatował nad projektem ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry. To rozwiązanie, które miałoby wprowadzić do polskiego systemu prawnego nową kategorię – osobowość prawną o charakterze środowiskowym. Odra mogłaby być reprezentowana w postępowaniach administracyjnych i sądowych, a jej interes miał własną ochronę prawną. Posłanka sprawozdawca Anita Kucharska-Dziedzic przekonywała, że celem jest jakościowa zmiana w ochronie rzeki. Bo państwo nie zapewniło Odrze skutecznej ochrony ani przed katastrofą z 2022 roku, ani po niej.

Zwolennicy: dotychczasowy system zawiódł

Po stronie popierającej projekt najczęściej wracał argument, że katastrofa ekologiczna sprzed czterech lat była dowodem na nieskuteczność państwa i obowiązującego prawa. Anita Kucharska-Dziedzic przypominała masowe śnięcie ryb z sierpnia 2022 roku, podkreślając, że Odra przez lata była traktowana jak ściek, a raporty ekspertów i Najwyższej Izby Kontroli wskazywały na rozproszone kompetencje i niewystarczające narzędzia ochrony. Podobnie argumentowała Małgorzata Tracz. Jej zdaniem projekt nie jest „poetycką metaforą", ale próbą stworzenia nowoczesnego instrumentu prawnego. Projekt ma umożliwić występowanie z pozwem w imieniu rzeki w razie naruszenia jej praw lub szkody w ekosystemie.

Przeciwnicy: nie nowy byt prawny, tylko skuteczne państwo

Przeciwnicy projektu nie kwestionowali tego, że Odra wymaga lepszej ochrony, ale przekonywali, że proponowana droga prowadzi w złą stronę. Najmocniej wybrzmiało to w wystąpieniu Małgorzaty Golińskiej z PiS. Jej zdaniem projekt oddawałby realny wpływ na decyzje dotyczące Odry w ręce aktywistów i organizacji pozarządowych, mógłby blokować inwestycje, prowadzić do chaosu kompetencyjnego i tworzyć problemy prawne także w wymiarze międzynarodowym. Podobne stanowisko przedstawił Michał Pyrzyk z PSL. Z jednej strony mówił o potrzebie ochrony Odry, z drugiej zaznaczał, że rzeka nie potrzebuje ideologii ani nowego precedensu prawnego, lecz inwestycji, retencji, odsalania, skutecznego monitoringu i lepszych zabezpieczeń przed ściekami.

Woś ostro przeciw, ale Sejm nie odrzucił projektu

Wśród posłów z regionu, których nazwiska przewijały się w debacie, wyraźnie zaznaczył się Michał Woś. Najpierw kilkukrotnie wtrącał z sali uwagi dotyczące rtęci, a później zabrał głos już wprost. Poseł PiS ocenił projekt jako ideologiczny i oderwany od realnej ochrony przyrody. Przekonywał, że gdyby autorom naprawdę chodziło o Odrę, skupiliby się na usprawnieniu działania państwa i istniejących narzędzi, a nie na tworzeniu nowych rad, funduszy i komitetów. Jego zdaniem projekt otwiera drogę do oddawania części wpływu nad strategicznymi obszarami państwa w ręce organizacji pozarządowych. Dwa dni po debacie, 27 marca, Sejm głosował nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Za odrzuceniem było 195 posłów, przeciw 210, a 28 wstrzymało się od głosu. To oznacza, że wniosek nie uzyskał większości, a projekt został skierowany do dalszych prac. Za odrzuceniem projektu zagłosowali: Michał Woś (PiS), Grzegorz Matusiak (PiS), Paweł Jabłoński (PiS) i Roman Fritz (Konfederacja Korony Polskiej). Przeciw odrzuceniu projektu, czyli za dalszym procedowaniem ustawy, zagłosowali: Gabriela Lenartowicz (KO), Krzysztof Gadowski (KO), Marek Krząkała (KO), Łukasz Osmalak (Polska 2050).

(żet)

eprasa.pl 60cf7515cc

Pietrowice Wielkie kupiły przedszkole od Eko-Okien

Gmina rezygnuje z budowy nowego obiektu – placówka będzie działać w Kornicach

– To najnowocześniejszy obiekt tego typu w powiecie raciborskim, a być może i w całym Subregionie Zachodnim – mówi Adam Wajda, wójt Pietrowic Wielkich, o przedszkolu i żłobku przy ul. Św. Mateusza, które gmina odkupiła od firmy Eko-Okna. Zamiast budowy nowego obiektu, zdecydowano się na zakup istniejącego – od 1 września gminne przedszkole z dotychczasowego budynku przy ul. Krawieckiej w stolicy gminy będzie funkcjonować w Kornicach.

Zrezygnowano z budowy, gmina kupiła gotowy obiekt

Pietrowice Wielkie początkowo planowały budowę nowego przedszkola. Rozważano teren przy ul. Fabrycznej, w miejscu dawnego zakładu Polmos, gdzie powstaje żłobek, a w planach jest także centrum sportu. Z tej koncepcji jednak zrezygnowano, gdy pojawiła się oferta firmy Eko-Okna.

– Jednym ze strategicznych zadań gminy była budowa żłobka, który właśnie realizujemy, oraz przedszkola. Żłobka wcześniej w ogóle nie było, a przedszkole w Pietrowicach Wielkich znajduje się w złym stanie technicznym, jest ciasne i bez możliwości rozbudowy. To budynek, który pamiętam jeszcze z własnych czasów przedszkolnych. Dziś funkcjonuje na piętrze, co wiąże się z wieloma niedogodnościami – tłumaczy wójt Adam Wajda.

Jak podkreśla, samorząd analizował możliwość budowy nowego obiektu i poszukiwał środków zewnętrznych, jednak obecnie dostępność programów finansujących takie inwestycje jest ograniczona. – Dlatego szukaliśmy alternatywnych rozwiązań – zaznacza. Jednym z nich okazała się oferta firmy Eko-Okna, która zakładała sprzedaż gotowego kompleksu przedszkolno-żłobkowego. – To była propozycja właściciela firmy, Mateusza Kłoska. Można powiedzieć, że to gest życzliwości wobec gminy i odpowiedź na nasze potrzeby. Cena była bardzo korzystna, dlatego zdecydowaliśmy się na zakup – mówi wójt. Wartość transakcji wyniosła 10 mln zł netto plus podatek VAT.



– Jednym ze strategicznych zadań gminy była budowa żłobka, który właśnie realizujemy, oraz przedszkola. Żłobka wcześniej w ogóle nie było, a przedszkole w Pietrowicach Wielkich znajduje się w złym stanie technicznym, jest ciasne i bez możliwości rozbudowy – mówi wójt. Gdy pojawiła się oferta zakupu gotowego obiektu, gmina zmieniła pierwotne plany inwestycyjne.



Od 1 września około 160 dzieci, zarówno mieszkańców gminy, jak i dzieci pracowników Eko-Okna, będzie uczęszczać do nowej placówki w Kornicach. Rodzice mieli okazję zwiedzić obiekt 30 marca.

Obiekt w Kornicach to kompleks pięciu budynków połączonych korytarzami, o łącznej powierzchni ponad 2400 m². Jest w pełni wyposażony, a co ciekawe, znajduje się w nim nawet kaplica. – To najnowocześniejszy obiekt tego typu w powiecie raciborskim, a być może i w całym Subregionie Zachodnim. Mamy świetną przestrzeń, dlatego radni podjęli decyzję o jego zakupie – podkreśla Wajda.

Przesiadka z Fiata do Mercedesa

Placówka dotychczas działała w formule Montessori, opierającej się na samodzielności dziecka, indywidualnym tempie nauki i edukacji poprzez działanie, jednak po zakupie przez gminę od 1 września będzie funkcjonować jako publiczne przedszkole. Gminne przedszkole zostanie przeniesione z dotychczasowego budynku przy ul. Krawieckiej, gdzie mieści się także placówka dla osób starszych i niepełnosprawnych. Obecnie przewiduje się, że do nowej placówki będzie uczęszczać około 160 dzieci.

Jak informowała podczas spotkania z rodzicami Agnieszka Majchrzak, kierownik Referatu Oświaty, Kultury i Sportu, planowane jest utworzenie sześciu lub siedmiu grup przedszkolnych, w tym ewentualnie jednej żłobkowej dla dzieci w wieku 2,5–3 lat. Placówka ma być czynna od godz. 5.30 do 16.30. – Przechodzi cała kadra dotychczasowego przedszkola. Zależy nam, aby grupy nie były mieszane i zachowały swój dotychczasowy skład. Nowe grupy będą tworzone tylko dla nowo przyjętych dzieci – wyjaśniała.



Nowoczesny kompleks przedszkolno-żłobkowy w Kornicach stanie się od września siedzibą gminnego przedszkola z Pietrowice Wielkie. *FOT. UG PIETROWICE WIELKIE*

Dyrektor przedszkola Edyta Kubita podkreślała, że przeniesienie obejmie wszystkie elementy funkcjonowania placówki, w tym nazwy grup. – To trochę jak przesiadka z wysłużonego fiata do mercedesa. Mamy sentyment do starego auta, ale nowe daje zupełnie inne możliwości, a kiedy już się do niego wsiądzie, trudno z niego wysiąść – obrazowo tłumaczyła rodzicom.

Jak zapewnia wójt, zmiana nie spowoduje problemów dla rodziców, których dzieci obecnie będą uczęszczać do placówki w Kornicach. – Zaproponowaliśmy kontynuację opieki w tym miejscu i wszyscy rodzice zadeklarowali, że chcą z tego rozwiązania skorzystać – mówi. Podkreśla też, że gmina nie zamierza wykluczać żadnej grupy dzieci. – Ideą jest połączenie wszystkich, zarówno mieszkańców, jak i dzieci pracowników firmy.

Wskazuje, że na ten moment nie ma potrzeby wprowadzania pierwszeństwa, ponieważ obiekt jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych. Dla rodziców z terenu gminy, którzy nie będą mogli samodzielnie dowozić dzieci, ma zostać zorganizowany transport, podobnie jak ma to miejsce obecnie w przypadku placówki w Pietrowicach Wielkich.

Żłobek w Pietrowicach Wielkich jest już w 80% gotowy

Jednocześnie gmina rozwija drugi filar opieki nad najmłodszymi – w Pietrowicach Wielkich powstaje żłobek. – Docelowo tworzymy taki model, że żłobek będzie funkcjonował w Pietrowicach, a przedszkole w Kornicach. Wszystkie dzieci, które dziś korzystają z opieki, znajdą miejsce w nowym systemie – wyjaśnia Wajda. Budowa żłobka jest już na zaawansowanym etapie. – Prace są wykonane w około 80 procentach i nic nie wskazuje na to, by coś miało przeszkodzić w jego uruchomieniu od 1 września – zapewnia wójt. **(mad)**

eprasa.pl 60cf7515cc

Prawa pacjenta z Kuźni. Porad udziela Wokanda



Na zdjęciu: wiceburmistrz Kuźni, Sabina Chroboczek-Wierzchowska, prezes stowarzyszenia „Wokanda", Marcin Marszołek i burmistrz Kuźni, Wojciech Gdesz. *FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA*

Mieszkańcy Kuźni Raciborskiej mogą skorzystać z bezpłatnych porad prawnych dotyczących m.in. praw pacjenta i funkcjonowania systemu ochrony zdrowia. To odpowiedź na potrzeby zgłoszone w badaniu opinii lokalnej społeczności.

Tego oczekiwali mieszkańcy

Jak informuje Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, w gminie uruchomiono bezpłatne dyżury prawne skierowane do mieszkańców. Spotkania poświęcone są przede wszystkim zagadnieniom związanym z prawami pacjenta oraz funkcjonowaniem systemu opieki zdrowotnej. Inicjatywa stanowi bezpośrednią odpowiedź na wyniki badania opinii mieszkańców dotyczącego podstawowej opieki zdrowotnej (POZ). Wnioski z raportu wskazały na potrzebę zwiększenia dostępu do rzetelnych informacji oraz wsparcia w poruszaniu się po systemie ochrony zdrowia.

Podczas dyżurów mieszkańcy mogą uzyskać informacje dotyczące m.in. praw pacjenta, zasad działania systemu opieki zdrowotnej, a także procedur składania skarg i odwołań. Istnieje również możliwość konsultacji w innych obszarach prawnych. Porady udzielane są przez prawników ze Stowarzyszenia Pomocy Poszkodowanym w Wypadkach, Kolizjach Drogowych oraz na Skutek Błędów Lekarskich Wokanda – niezależnej organizacji pozarządowej z siedzibą w Katowicach. – Dyżury będą odbywać się raz w miesiącu w godzinach 15:00 – 19:00 w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej (MOKSiR). Na potrzeby spotkań udostępniono osobne pomieszczenie, co zapewnia poufność i komfort rozmów – informuje Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej.

Badanie opinii, raport i dyżury

Inauguracyjne spotkanie odbyło się 25 marca z udziałem prezesa stowarzyszenia Marcina Marszołka, burmistrza Wojciecha Gdesza oraz zastępcy burmistrza Sabiny Chroboczek-Wierzchowskiej. Jak przypomina urząd, podstawowa opieka zdrowotna na terenie gminy świadczona jest przez niepubliczny podmiot posiadający kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Samorząd nie prowadzi przychodni, jednak podejmuje działania wspierające mieszkańców w korzystaniu z przysługujących im praw. Jednym z takich działań było przeprowadzenie badania opinii mieszkańców oraz opracowanie raportu we współpracy z Instytutem Wspierania Biznesu.

Kolejne dyżury zaplanowano na 22 kwietnia, 20 maja oraz 10 czerwca, w godzinach od 15.00 do 19.00.

(mad)

Z Solarni w kosmos razem z NASA



Misja Artemis II wystartowała w nocy z 1 na 2 kwietnia 2026 roku. W wydarzenie symbolicznie włączyli się uczniowie szkoły w Solarni. *FOT. NASA, DOMINIK KLIMANEK*

Nazwiska uczniów ze szkoły w niewielkiej miejscowości poleciały w kosmos. Dzięki akcji NASA trafiły na pokład kapsuły Orion, która bierze udział w załogowej misji wokół Księżyca.

W nocy z Kennedy Space Center na Florydzie wystartowała załogowa misja Artemis II. Na pokładzie kapsuły Orion znalazły się nie tylko cztery osoby załogi, ale również cyfrowa karta pamięci zawierająca imiona i nazwiska uczestników specjalnej akcji NASA. Wśród nich są uczniowie Szkoły Podstawowej w Solarni (gm. Bierawa). Placówka, do której uczęszczają także dzieci z gminy Kuźnia Raciborska, dołączyła do programu NASA. Uczestnicy mogli symbolicznie „wysłać" swoje nazwiska w kosmiczną podróż. Każdy z uczniów otrzymał imienną kartę pokładową przygotowaną przez NASA.

Artemis II to pierwsza od ponad pół wieku załogowa misja, która ma okrążyć Księżyc. Jest częścią programu, którego celem jest powrót ludzi na Srebrny Glob i przygotowanie kolejnych etapów eksploracji kosmosu, w tym przyszłych misji na Marsa.

Dla uczniów z Solarni udział w akcji NASA to nie tylko ciekawostka, ale także część obchodów jubileuszu placówki, która w tym roku świętuje 30-lecie działalności.

(mad)

Remiza w Szonowicach przejdzie gruntowny remont

Nędza otrzymała wsparcie finansowe w ramach programu „EKO REMIZA", dzięki któremu budynek wielofunkcyjny w Szymocicach przejdzie kompleksową termomodernizację i zostanie wyposażony w nowoczesne źródła energii odnawialnej.

W Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach podpisano umowy w ramach programu „EKO REMIZA", realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wśród beneficjentów znalazła się gmina Nędza. Pozyskała środki na realizację inwestycji infrastrukturalnej. Umowę podpisał wójt Leszek Pietrasz przy kontrasygnacie skarbnik Katarzyny Paszendy. Dofinansowanie w wysokości 477 472,15 zł zostanie uzupełnione wkładem własnym gminy w kwocie 215 445,00 zł.

477 tys. zł
dotacji pozyskała Gmina Nędza

Remiza ekologiczna

Środki zostaną przeznaczone na realizację zadania pn. „Termomodernizacja wraz z modernizacją systemów grzewczych i montażem źródeł OZE w budynku wielofunkcyjnym w Szymocicach". – Zakres inwestycji obejmuje m.in. likwidację dotychczasowego źródła ciepła opalanego paliwem stałym, montaż pompy ciepła oraz budowę kotłowni na biomasę. Ponadto wykonana zostanie instalacja fotowoltaiczna, zmodernizowana zostanie instalacja centralnego ogrzewania, a także wymieniona stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe oraz oświetlenie wewnętrzne – wyjaśniają urzędnicy.



Na zdjęciu: Iwona Gejdel-Targosz, wiceprezes WFOŚiGW w Katowicach, wójt Leszek Pietrasz oraz skarbnik Katarzyna Paszenda. *FOT. WFOŚIGW W KATOWICACH*

Komfort użytkowania

– To kolejny krok w kierunku poprawy efektywności energetycznej naszych obiektów oraz realnych oszczędności w ich utrzymaniu. Inwestycja w Szymocicach to nie tylko nowoczesne rozwiązania, ale także większy komfort użytkowania i dbałość o środowisko naturalne – podkreśla Wójt Gminy Nędza Leszek Pietrasz.

Mateusz Pindel, prezes WFOŚiGW w Katowicach, wraz z Iwoną Gejdel-Targosz, zastępcą prezesa zarządu, podpisali kolejne umowy z przedstawicielami gmin i jednostek OSP o łącznej wartości blisko 1,3 mln zł. – To realna inwestycja w większe bezpieczeństwo mieszkańców województwa śląskiego – oceniają przedstawiciele WFOŚiGW.

(mad)

eprasa.pl 60cf7515cc

Mieszkańcy Szonowic chcą świetlicy. Wójt: dziś nie ma takiej potrzeby

- **Mieszkańcy Szonowic mówią wprost: brakuje miejsca do spotkań i wspólnych działań.**
- **Do redakcji trafił sygnał o ich inicjatywie, której celem jest budowa świetlicy wiejskiej.**
- **Wójt gminy Rudnik studzi jednak oczekiwania, wskazując, że dziś nie widzi potrzeby realizacji takiej inwestycji.**

We wsi brakuje miejsca spotkań

Do redakcji Nowin dotarł sygnał od mieszkańców Szonowic (gmina Rudnik), którzy zwracają uwagę na brak w miejscowości świetlicy wiejskiej. Chodzi im o miejsce, które dla społeczności stanowi dziś podstawę wspólnotowego życia. Jak podkreślają w Szonowicach, ich miejscowość pozostaje jedyną w całej gminie bez takiej publicznej przestrzeni. Informację w tej sprawie przekazała nam Karina Lassak, która w przeszłości była związana z rudnickim urzędem gminy.

Wśród mieszkańców przeprowadzono zbiórkę podpisów pod petycją skierowaną do władz gminy. Z relacji inicjatorów wynika, że pomysł spotkał się z poparciem. – Brak świetlicy oznacza brak miejsca na zebrania, spotkania seniorów, zajęcia dla dzieci, warsztaty, wydarzenia kulturalne czy integrację mieszkańców. W dzisiejszych czasach to już nie luksus, lecz standard. Chcemy mieć takie samo prawo do wspólnej przestrzeni jak inne sołectwa w naszej gminie – podkreślają mieszkańcy Szonowic.

Hamowanie lokalnych inicjatyw

Autorzy petycji zwracają uwagę, że świetlica wiejska pełni nie tylko funkcję użytkową, ale także społeczną.

> **Budowa kolejnego gminnego obiektu w Szonowicach nie jest uzasadniona”** – Piotr Rybka

To miejsce spotkań, integracji i aktywizacji różnych grup – od dzieci i młodzieży po seniorów. Ich zdaniem brak takiego obiektu ogranicza możliwości organizowania wydarzeń i rozwijania lokalnych inicjatyw.

Mieszkańcy liczą, że złożona petycja przełoży się na konkretne decyzje. Oczekują, że inwestycja zostanie uwzględniona w planach gminy, w tym w Wieloletniej Prognozie Finansowej. – Jesteśmy gotowi do dialogu, współpracy i wsparcia inicjatywy. Chcemy działać razem z samorządem, bo to inwestycja, która przyniesie korzyści całej gminie – zaznaczają inicjatorzy.

Mieszkańcy, którzy podpisali się pod petycją, apelują do władz gminy i radnych o potraktowanie sprawy jako jednego z priorytetów. Podkreślają, że oczekują nie tylko deklaracji, ale także konkretnego harmonogramu działań.

„Budżet nie jest z gumy”. Decyzje należą do rady

O komentarz w tej sprawie zapytaliśmy wójta gminy Rudnik, Piotra Rybkę. W odpowiedzi odniósł się on zarówno do samej petycji, jak i obecnych możliwości korzystania z infrastruktury w Szonowicach. – Do urzędu wpłynęła petycja, w której pojawia się głos mieszkańców w tej sprawie. Trzeba jednak podkreślić, że podpisała się pod nią bardzo niewielka liczba osób – około 10 procent mieszkańców tej miejscowości. Dziś mieszkańcy Szonowic mogą w każdej chwili korzystać ze świetlicy szkolnej przy miejscowej placówce, oczywiście za zgodą dyrektora szkoły. Tak było również za czasów poprzedniego wójta, kiedy pani Karina Lassak była sekretarzem Urzędu Gminy w Rudniku. Tak jest i teraz. W ten sposób ze świetlicy korzystają m.in. Koło Gospodyń Wiejskich czy sołectwo. Dlatego uważam, że mieszkańcy tej miejscowości nie są wykluczeni, jak pani Karina opisuje to w petycji.



Mieszkańcy Szonowic apelują o budowę świetlicy wiejskiej, wójt wskazuje na dostępność istniejącej infrastruktury i ograniczenia budżetowe.

10
procent mieszkańców wsi podpisało petycję

Szonowice miały już swój dom kultury

Wójt odniósł się także do zasadności budowy nowego obiektu oraz możliwości finansowych gminy. – Chcę też podkreślić, że przed laty w Szonowicach funkcjonował obiekt, w którym mieścił się dom kultury. Niestety kilkanaście lat temu został on sprzedany – dodam tylko, że nie stało się to za mojej kadencji. Osobiście nie widzę dziś potrzeby budowy kolejnego budynku. Mamy pilniejsze wydatki, a budżet nie jest z gumy. Oczywiście, jeśli rada gminy zdecyduje, że taki obiekt powinien powstać, nie będę się temu sprzeciwiał.

W dalszej części odpowiedzi wójt wskazał, że ewentualne inwestycje w przyszłości będą zależne od decyzji rady gminy i dostępnych środków. **(mad)**

„Nie wiemy, jak będzie za kilkanaście lat”

– Jeśli chodzi o szkołę w Szonowicach, w której znajduje się świetlica i z której mieszkańcy korzystają za zgodą dyrektora, trzeba przypomnieć, że obiekt przed laty został przekazany w zarząd Parafialnego Towarzystwa Oświatowego. Dziś wszystko funkcjonuje i bardzo dobrze, że tak jest. Nie wiemy jednak, jak sytuacja będzie wyglądała za kilkanaście lat. Oby szkoła i przedszkole nadal działały, bo wszyscy się z tego cieszymy. Być może kiedyś pojawi się pomysł, by obiekt rozbudować – podobnie jak stało się w Brzeźnicy – ale to nie jest dziś moja decyzja ani moja inicjatywa, tylko raczej kwestia ewentualnej decyzji rady gminy i możliwości finansowych w przyszłości. Dlatego uważam, że budowa kolejnego gminnego obiektu w tej miejscowości nie jest obecnie uzasadniona – podsumował wójt Rybka.

eprasa.pl 60cf7515cc

Radny Kowalski pyta o przyszłość szkoły w Babicach. Kluczowe są wyniki rekrutacji

Wójt Gminy Nędza, Leszek Pietrasz wyjaśnia, że decyzje o likwidacji oddziałów lub reorganizacji szkół zależą od wyników rekrutacji w marcu i kwietniu 2026 r.

Czy w roku szkolnym 2026/2027 planowana jest likwidacja oddziałów lub zmiana struktury organizacyjnej szkół? – pyta w interpelacji do wójta Leszka Pietrasza Adam Kowalski, radny z Babic, gdzie działa jedna z gminnych placówek. Docieka, jeśli przewiduje się takie działania, jakie kryteria będą brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o likwidacji oddziałów lub szkół. Pyta także wprost, czy w planach jest reorganizacja Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Babicach, a jeśli tak – w jaki sposób miałaby być przeprowadzona?

Na terenie gminy Nędza rekrutacja do przedszkoli i szkół podstawowych trwa od 9 marca do 3 kwietnia 2026 r. Wójt Leszek Pietrasz wyjaśnia, że arkusze organizacyjne placówek sporządzane są dopiero po zakończeniu naboru. Po ustaleniu ostatecznej liczby dzieci i uczniów, możliwe będzie przygotowanie rzetelnych arkuszy organizacyjnych oraz określenie szczegółowej organizacji pracy szkół i przedszkoli, w tym liczby oddziałów i ewentualnych zmian strukturalnych.

– Na obecnym etapie nie zostały podjęte ostateczne decyzje dotyczące likwidacji oddziałów ani zmian struktury organizacyjnej szkół prowadzonych przez Gminę Nędza – przyznaje wójt Leszek Pietrasz.

– Ewentualne zmiany organizacyjne, jeżeli zajdzie taka konieczność, będą wynikać w szczególności z liczby uczniów, uwarunkowań demograficznych, obowiązujących przepisów prawa oświatowego oraz możliwości organizacyjnych, kadrowych i lokalowych poszczególnych placówek. W przypadku konieczności wprowadzenia zmian organizacyjnych, każdorazowo brane będą pod uwagę kryteria wynikające z przepisów prawa, w szczególności zapewnienie uczniom bezpiecznych i optymalnych warunków nauki, racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi, a także opinie dyrektorów szkół, związków zawodowych oraz organów opiniujących arkusze organizacyjne – to wyjaśnienia wójta.

> **„Planowane rozwiązania oświatowe przewidują większą elastyczność w organizacji oddziałów”** – Leszek Pietrasz

Pietrasz tłumaczy, że w przypadku ZSP w Babicach sytuacja wygląda podobnie. Organizacja placówki na rok szkolny 2026/2027 zostanie przeanalizowana dopiero po zakończeniu rekrutacji.

Wójt podkreśla, że w kolejnych latach organizacja sieci szkół będzie musiała uwzględniać wyzwania związane z kryzysem demograficznym, przede wszystkim spadkiem liczby dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Przypomina, że zjawisko to dotyczy całego kraju.

– Jednocześnie trwają prace legislacyjne nad zmianami w przepisach prawa oświatowego, które mają na celu lepsze dostosowanie funkcjonowania małych szkół do zmieniających się realiów demograficznych. Planowane rozwiązania przewidują m.in. większą elastyczność w organizacji oddziałów, możliwość szerszego wykorzystywania klas łączonych, rozwijanie funkcji społecznych placówek oświatowych oraz modyfikację procedur dotyczących zmian w sieci szkół. Kierunki tych zmian będą miały istotne znaczenie dla przyszłych decyzji podejmowanych przez organy prowadzące szkoły – zaznacza Leszek Pietrasz.

Jak dodaje wójt, po zakończeniu rekrutacji i opracowaniu arkuszy organizacyjnych będzie możliwe przedstawienie szczegółowych informacji i przeprowadzenie merytorycznej dyskusji z radnymi, dyrektorami, nauczycielami i rodzicami.

(mad)

Drugi przetarg na budowę nowych bloków w Kuźni. Czy inwestycja ruszy w 2026 r.?

Pierwszy przetarg na budowę nowego osiedla bloków przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej został unieważniony z powodu zbyt wysokich ofert potencjalnych wykonawców inwestycji. Obecnie trwa drugie postępowanie, a samorząd rozpoczął nabór wniosków na mieszkania, zakładając, że prace budowlane mogą ruszyć jeszcze w tym roku.

Optymizm burmistrza

– Jestem przekonany, że te bloki powstaną. Wierzę w narzędzia, jakie zostały wdrożone na poziomie spółki, i w to, że Państwo polskie, dysponując odpowiednimi rozwiązaniami, doprowadzi do tego, że przetarg zakończy się sukcesem – mówi burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz, pytany, czy rzeczywiście wierzy, że budowa w ogóle ruszy.

Inwestycja w Kuźni była zapowiadana od lat, pojawiały się nawet konkretne deklaracje dotyczące terminu rozpoczęcia prac, jednak do tej pory te działania nie zostały jeszcze rozpoczęte.

Pytanie o jej przyszłość wraca również w kontekście unieważnionego pierwszego przetargu. Jak tłumaczyła spółka SIM Śląsk-Południe, odpowiedzialna za realizację zadania, postępowanie dotyczące budowy pięciu bloków przy ul. Bema zostało unieważnione z powodu zbyt wysokich ofert w przetargu.



Tak wygląda wizualizacja bloków w Kuźni Raciborskiej przy ul. Bema, przedstawiona przez inwestora, spółkę SIM Śląsk – Południe

Zabrakło 1,42 mln zł

Zgłosiło się doń pięć firm. Najtańszą propozycję złożyła firma „Remar Budownictwo” z Gołkowic Górnych – na kwotę ponad 36,36 mln zł, natomiast najdroższą konsorcjum Przedsiębiorstwo Budowlane Modula z Żywca i Meritum Grupa Budowlana z Krakowa – przekraczającą 46,82 mln zł.

Tymczasem budżet zaplanowany przez SIM wynosił nieco ponad 34,94 mln zł, co oznacza, że nawet najniższa oferta przewyższała go o około 1,42 mln zł. Obecnie ogłoszono drugi przetarg. Termin składania ofert upływa 7 kwietnia.

Przypomnijmy, że inwestycja zakłada dostosowanie dokumentacji projektowej oraz budowę pięciu bloków wielorodzinnych przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej. W ramach przedsięwzięcia powstanie 88 mieszkań w pięciu budynkach realizowanych jednocześnie. Wszystkie zostaną wyposażone w windy, a część lokali będzie dostosowana do potrzeb osób z ograniczoną mobilnością.

Każde mieszkanie ma mieć przypisaną komórkę lokatorską oraz miejsce parkingowe. Ostatecznie zrezygnowano z technologii modułowej na rzecz tradycyjnej. Lokale będą oddawane w standardzie „pod klucz”, a teren wokół budynków zostanie zagospodarowany.

Majówka z łopatą

Czy burmistrz Wojciech Gdesz liczy na to, że jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa? – Powiem więcej: rozpoczęliśmy nabór na mieszkania. Optymistycznie zakładam, że maj to miesiąc, w którym przysłowiowa łopata zostanie wbita, a procedury związane z dziennikiem budowy i wszystkie formalności zostaną uruchomione – przyznaje Gdesz.

Jak słyszymy, do sekretarza miasta Bartłomieja Adamskiego wpłynęło już kilkanaście wniosków od osób zainteresowanych zamieszkaniem w nowych blokach w Kuźni Raciborskiej. Zainteresowanie to nie ogranicza się wyłącznie do mieszkańców gminy. – Wnioski są dostępne dla wszystkich. Zainteresowanie jest, myślę, że gdy rozpocznie się budowa, lawina zgłoszeń dopiero ruszy – dodaje burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz.

(mad)

AUTOPROMOCJA

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

eprasa.pl 60cf7515cc

Senior jest jak
raz w roku wymaga pr

Starzenie się organizmu to naturalny i nieodwracalny proces biologiczny. Nie oznacza to jednak, że nie mamy wpływu na to w jakiej kondycji będziemy żyć. O tym jak zmobilizować mózg i mięśnie do pracy, kiedy nie zwlekać z pójściem do lekarza i jakimi działaniami możemy sobie przedłużyć życie, z Katarzyną Orszulik-Wyciszczok, specjalistą chorób wewnętrznych i geriatrii rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Co dzieje się z naszym organizmem w miarę upływu lat?

– Kondycja każdego układu jest zależna od wieku a każdy narząd nadgryziony upływającym czasem zmienia się. Pogarsza nam się pamięć i choć nie musi to od razu oznaczać otępienia, to funkcje związane z zapamiętywaniem, analizą, przypominaniem sobie pewnych informacji, zaczynają być opóźnione i gorsze. Dlatego bardzo ważne jest, by osoby w podeszłym wieku jak najczęściej spotykały się z innymi ludźmi, rozmawiały z nimi, omawiały aktualną sytuację. Socjalizacja jest najważniejszym czynnikiem, który nam gwarantuje, że nasz mózg będzie prawidłowo funkcjonował. Drugim jest nauka nowych rzeczy. To nie musi być zaraz specjalizacja w jakiejś dziedzinie, ale cokolwiek nowego, czego się uczymy, powoduje wytworzenie nowych ścieżek w mózgu i gwarantuje, że mózg zacznie ćwiczyć.

– Czyli wystarczy rozwiązywać krzyżówki?

– Jak ktoś od lat rozwiązuje krzyżówki, to już wie co w nie wpisywać, bo liczba haseł, których się używa, jest określona. Natomiast sudoku, które jest zabawą bardziej matematyczną i uczy logicznego myślenia, będzie lepszą formą, bo tam musimy troszkę bardziej pomyśleć, pokombinować. Dobre na pamięć są też na przykład wykreślanki słów, bo to są zadania, które jednak wymuszają w naszym mózgu pewne niestandardowe myślenie.

– A czytanie książek?

– Jak najbardziej tak, ale warto zweryfikować, co się przeczytało. Na przykład fajne są wszelkie kluby książek, bo tam trzeba omówić to, o czym się czytało, opowiedzieć, wyciągnąć jakieś wnioski. Nieraz słyszę od rodziny pacjenta z otępieniem: przecież on całe życie czyta książki, ale problem polega na tym, że nikt nie weryfikuje, co on z tych książek wie, bo przecież nie chodzi o to, by trzymać w ręku książkę i przewracać strony.

– Jak starzeją się inne narządy?

– Najbardziej widać jak starzeje się skóra, szczególnie wtedy, gdy senior nie jest dobrze nawodniony i nie stosuje odpowiednich kosmetyków nawilżających skórę. Jeżeli lekarze nie zabraniają, bo są takie choroby, w których nie możemy przesadzać z wodą, to pijmy półtora litra wody dziennie. Wiem, że to nie jest proste, bo pacjenci w wieku podeszłym nie są tego nauczeni, ale należy próbować. Jeśli chodzi o układ pokarmowy on on w miarę starzenia się organizmu troszkę spowalnia. Oznacza to, że jedzenie dłużej przebywa w naszych jelitach i zaczynają się zaparcia. Warto wtedy wdrożyć do pożywienia błonnik, który działa w przewodzie pokarmowym jak miotła i pamiętać o odpowiednim nawadnianiu.

– Jedną z wielu chorób osób w podeszłym wieku jest nadciśnienie. Ale normy ciśnienia u seniorów są inne niż u ludzi młodych. Jakie wartości powinny nas martwić?

– Wraz z wiekiem pogarsza nam się również układ krążenia, bo nasze naczynia ulegają większemu usztywnieniu i pojawia się nadciśnienie. Często jest tak, że problemy z wysokim ciśnieniem występują u osób w podeszłym wieku wieczorem. Pacjenci mają bóle i zawroty głowy, przez co budzą się w nocy i nie mogą zasnąć. Wytyczne są takie, że do 65. roku życia pacjenci powinni mieć ciśnienie poniżej 130/80. U osób w podeszłym wieku dopuszcza się nieco wyższe wartości, o ile są one dobrze tolerowane. Ciśnienie skurczowe górne po 80. roku życia to 150, 160 a dolne rozkurczowe 90. Pamiętajmy jednak o tym, że każdy człowiek jest osobną jednostką. Jedni czują się dobrze przy ciśnieniu 110, a inni przy 170. Uważa się, że pacjent powinien mieć takie ciśnienie, przy jakim dobrze się czuje.

– Czy pojawiające się wraz z podeszłym wiekiem problemy ze słuchem, czy wzrokiem to naturalna kolej rzeczy czy schorzenia, które można wyleczyć?

– Dysfunkcję wzroku i słuchu można poprawić, ale ta poprawa jest wtedy, kiedy odpowiednio szybko się zgłosimy do lekarza. Jeżeli chory ma takie wrażenie, jakby widział przez matową szybę lub przez mgłę, to może sugerować zaćmę. W obecnych czasach wystarczy zabieg operacyjny i tak naprawdę granica wieku nie ma tu dużego znaczenia. Ja swoją babcię posłałam na operację w wieku 92 lat, świetnie to zrobiono i jeszcze przez kolejnych sześć lat życia mogła sobie oglądać telewizję i miała z tego ogromną radość. Oczywiście przyczyn niedowidzenia czy złego widzenia jest wiele i zawsze weryfikuje je okulista. Natomiast ze słuchem jest gorzej, bo o ile noszenie okularów w naszym społeczeństwie nie jest ujmą na honorze, to aparat słuchowy dla większości już tak. Co więcej, pacjenci zgłaszają się na badania słuchu za późno, zazwyczaj dopiero wtedy, gdy na pilocie brakuje już skali i podczas rodzinnych spotkań nie są w stanie zrozumieć kto co mówi. Ucho to tylko przekaźnik, słyszy mózg. Jak wyłączymy to ucho, bo ono nie słyszy, to nie będzie przekazywać informacji do mózgu. Mózg za jakiś czas w ogóle nie będzie rejestrował tego, co mu przekażemy, bo stwierdzi, że i tak te dźwięki nie są adekwatne. I potem założenie aparatu, nawet najlepszego, nic nie da, bo ten chory będzie słyszał głośny dźwięk, ale nie będzie go rozumiał. Po aparat idziemy wtedy, kiedy zauważamy, że jest problem. Jest wiele punktów, które oferują bezpłatne badania słuchu. Warto z tego skorzystać, gdy nie jest jeszcze za późno.



Katarzyna Orszulik-Wyciszczok

– Czy podwyższony cholesterol we krwi daje jakieś objawy i z czego on wynika?

– Podwyższony cholesterol nie daje żadnych objawów, ale jeśli wykaże go badanie to znaczy, że dochodzi do odkładania się blaszek miażdżycowych we krwi i zatykania naczyń. To jest takie zaburzenie, które zaczyna się mniej więcej koło 20. roku życia i nieraz jest uzależnione od pewnych cech osobniczych, innym razem od cech genetycznych, ale nie bez znaczenia jest też niezdrowa, bogata w tłuszcze dieta. Kobiety są w lepszej sytuacji od mężczyzn, jeśli chodzi o choroby serca, bo estrogeny chronią ich układ sercowo-naczyniowy i dopiero po menopauzie wchodzą na ten sam poziom co mężczyźni. Podwyższony cholesterol leczymy jednymi z najlepszych leków XXI wieku, czyli statynami i one robią świetną robotę, ale

eprasa.pl 60cf7515cc

auto, zeglądu

tylko pod warunkiem, że przyjmuje się je regularnie.

– Wielu pacjentów w podeszłym wieku skarży się na zawroty głowy, zaburzenia równowagi i upadki. Co może być ich przyczyną?

– Najczęściej wynika to z chorób kręgosłupa. Za utrzymanie właściwej pozycji głowy odpowiada odcinek szyjny kręgosłupa, natomiast za równowagę błędnik, który jest w uchu. No i on też się starzeje. Tam są takie małe kamyczki, które się przemieszczają i dają informację mózgowi, czy my jesteśmy w pionie, w poziomie, czy się przechylamy. Ta funkcja też ulega pogorszeniu wraz z wiekiem, ale można sobie wypracować to, by ta równowaga była dobra. Osoby, które ćwiczą tai chi, czyli bardzo spokojne ruchy, które uczą ciało utrzymywania pionowej pozycji, są w stanie poprawić równowagę, stabilność i koordynację ruchową. Zawroty głowy, które są bardzo częste w wieku podeszłym, najczęściej są związane ze zmianą pozycji ciała, z ułożeniem głowy. Nieraz wystarczy zmienić przyzwyczajenia, ale to jest zawsze najtrudniejsze.

– Pani doktor, jak często i jakie badania powinni wykonywać seniorzy?

– Generalnie seniorzy powinni się badać tak jak cała reszta populacji, czyli raz w roku. Pacjent w wieku podeszłym powinien mieć wykonaną morfologię, powinien mieć oznaczony poziom żelaza, witaminy B12, kwasu foliowego, czyli sprawdzamy, czy jest niedokrwistość, jeśli tak to na jakim podłożu, co możemy zrobić, żeby ją zniwelować. Ważny jest poziom kreatyniny, glukozy i elektrolitów ponieważ większość chorych bierze jakieś leki, które mogą powodować zaburzenia elektrolitowe. Sprawdzamy funkcje wątroby, czyli aminotransferazy (ALT i AST i GGTP) no i cholesterol.

– Na które badania nielaboratoryjne warto zwrócić uwagę seniorów?

– Przynajmniej raz warto wykonać badania endoskopowe, czyli gastroskopię i kolonoskopię. Gastroskopia jest badaniem górnego odcinka przewodu pokarmowego, raczej nie wymaga dużego przygotowania, jest względnie prosta, ale wywołuje odruch wymiotny, więc trzeba być na to przygotowanym. W przypadku gastroskopii nie ma górnej granicy wieku. Wszystko zależy od chęci pacjenta i tego, jak będzie współpracował, bo musi w odpowiednim momencie połknąć endoskop, czyli rurę, dzięki której oglądamy żołądek. Można to badanie wykonać w sedacji, czyli usypiamy pacjenta na krótką chwilę, na moment wykonania badania. Jest to jednak zarezerwowane dla tych chorych, którzy mają tak duży odruch wymiotny, że nie są w stanie współpracować, albo tych, którzy nie współpracują, bo są pacjentami z otępieniem lub z niepełnosprawnościami. Drugim badaniem jest kolonoskopia. Przygotowanie do tej procedury jest trudne i są specyficzne grupy pacjentów, które jednak powinny to mieć wykonywane w warunkach szpitalnych. Są wśród nich osoby z cukrzycą na insulinoterapii i ci, którzy przyjmują leki mające długotrwałe działanie. Przygotowanie do badania polega na tym, że przyjmuje się preparat, który nas przeczyszcza, czyli wywołuje biegunkę, a do tego pijemy dużą ilość płynów. Poza tymi trudnymi badaniami, mamy jeszcze profilaktykę raka piersi. W tym roku bezpłatne badanie mammograficzne przesunięto do 74 roku życia. Przed rakiem szyjki macicy może nas uchronić badanie cytologiczne, które jest również bezpłatne dla pacjentki geriatrycznej do 65 roku życia. W tej chwili to nowoczesne badanie z oceną genomu HPV, więc warto z niego skorzystać. Raz w roku seniorzy powinni robić USG jamy brzusznej, a palacze dodatkowo prześwietlenie klatki piersiowej. Medycyna daje nam teraz takie możliwości, że w porę zdiagnozowanego pacjenta możemy wyleczyć. Ja zawsze powtarzam pacjentom, że człowiek jest jak auto, raz w roku potrzebuje przeglądu.

– Co jeszcze oprócz profilaktyki może przedłużyć nam życie?

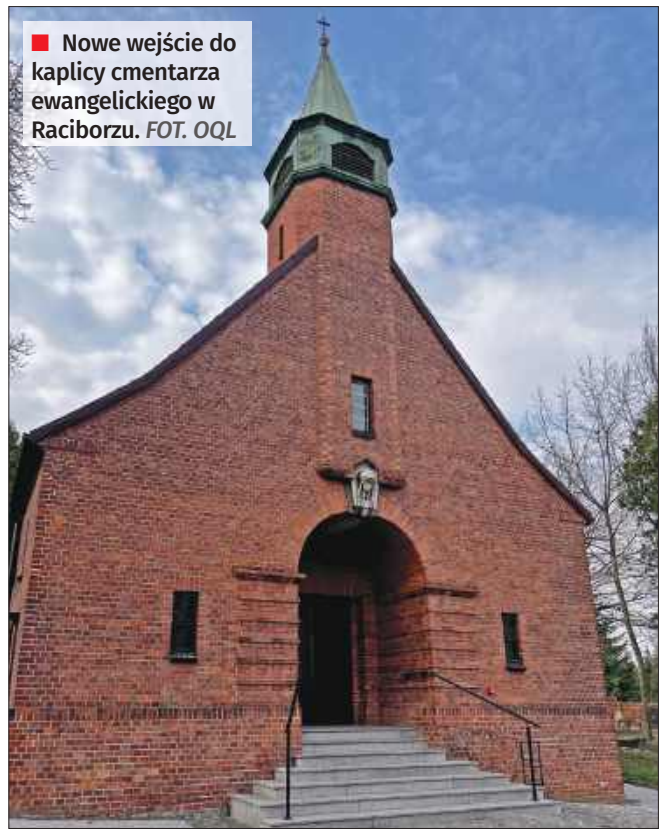
– Na pewno zdrowe odżywianie się, aktywności fizyczne, wychodzenie do ludzi i szczepienia. W tej chwili dla pacjentów powyżej 65. roku życia mamy dostępną bezpłatną szczepionkę przeciwko grypie oraz RSV, czyli wirusowi, który powoduje bardzo poważne zapalenie płuc i oskrzeli, szczególnie niebezpieczne dla pacjentów geriatrycznych. Refundowana dla seniorów jest również szczepionka przeciwko pneumokomom, przenoszonym przez małe dzieci. Warto się też zaszczepić przeciwko półpaścowi. Szczepionka kosztuje 800 złotych, a pacjenci geriatryczni mają ją za darmo. Wystarczą dwie dawki i do końca życia mamy spokój. Oczywiście nie znaczy to, że pacjent nie zachoruje, ale u zaszczepionego choroba będzie przebiegała łagodniej. Powikłania i ból będą lżejsze.

Cuda zdarzają się tam, gdzie więcej energii wkłada się w marzenia a nie lęki

Jeśli ktoś dwa lata temu próbował się dostać na teren cmentarza ewangelickiego w Raciborzu to prawdopodobnie zatrzymała go dzika przyroda, która przejęła kontrolę nad tym miejscem. To, co dokonano tu w ostatnim roku można by uznać za cud, choć nie jest dziełem boskim tylko ludzi wierzących, że to miejsce może być czymś więcej.

Cmentarz, który powoli staje się ogólnodostępnym parkiem, jest miejscem imprez w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego oraz cyklicznych spotkań młodzieży na niecodziennych lekcjach historii i tolerancji. W ubiegłym roku gościł uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego z Rybnika i Zespołu Szkół Ekonomicznych z Raciborza. Dzielili się historią swoich rodzin i oglądali miejsca pochówków młodych ludzi, którzy zamiast realizować własne marzenia, ginęli uczestnicząc w kolejnych wojnach. W czerwcu do projektu, który ma pokazać jak polityka wpływa na nasze losy, dołączą uczniowie raciborskiej „Budowlanki". Ale o to, żeby po nieczynnym już cmentarzu można się było bezpiecznie poruszać, cały czas dbają wolontariusze, którzy prowadzą prace porządkowe zmieniające krajobraz i przywracające świetność ocalałym pomnikom.

Przy wejściu stoi już nowa tablica informacyjna ze starą pocztówką kościoła ewangelickiego w Raciborzu, rozebranego w 1967 roku. Przestrzeń wokół granitowego pomnika poświęconego żołnierzom poległym w czasie I wojny światowej zamieniona jest w trawnik, a wyrastająca na nim bujna trawa to kolejny powód do dumy i jak mówi lider akcji Janusz Durdziński, dowód na to, że w życzliwych miejscach przyroda bujniej rośnie. Żeby uchronić ją przed samochodami, po prawej stronie od wejścia do kaplicy



Nowe wejście do kaplicy cmentarza ewangelickiego w Raciborzu. *FOT. OQL*

wolontariusze planują zrobić parking. Ci, którzy chcą zobaczyć kaplicę od środka mogą już korzystać z nowych poręczy wykonanych według zaleceń konserwator zabytków Małgorzaty Olejarnik. Zamontowane są po skosie i mają przypominać rozwarte ramiona, które symbolizują zaproszenie do środka. Ich elementy nawiązują stylem do okratowań okien.

Wokół kaplicy można się bezpiecznie przemieszczać po nowych chodnikach. Część z nich zrobiono ze starych płytek odzyskowych, które wpisują się klimatem w to miejsce. Prace wykonali bracia Łukasz i Leszek Brzezinka z Rybnika. – Łatwo nie było, bo trzeba było przywieźć i rozładować 100 płytek, przy czym każda ważyła 48 kilogramów, więc prawie 5 ton, ale okazuje się, że najtrudniejsza praca jeszcze przed nami. Część drzewostanu jest już tak stara, że zagraża bezpieczeństwu ludzi. Suche gałęzie usuwa nam firma, która robi to metodą alpejską, czyli techniką pracy na wysokości, polegającą na wykorzystaniu specjalistycznego sprzętu wspinaczkowego. Opracowali już drzewa z przodu cmentarza, przy wjeździe, ale potrzeb jest o wiele więcej. Niektóre z drzew trzeba będzie wyciąć ale procedura składania wniosku o zgodę na wycięcie jest dość skomplikowana. Jestem lekarzem a nie dendrologiem więc fajnie by było gdyby urząd miasta przysłał nam człowieka który się na tym zna i ten człowiek podjąłby decyzję, które z tych drzew można wyciąć, a które trzeba zostawić – mówi Janusz Durdziński i dodaje, że niezależnie od tego jak nas dzielą politycy i jakie mamy paszporty, należymy wszyscy do europejskiego dziedzictwa kulturowego. Jesteśmy różni, ale to nie znaczy że powinniśmy się dzielić, tylko szukać punktów, które nas łączą, a tym punktem w Raciborzu staje się nekropolia przy Starowiejskiej. Gdy pytam pana Janusza dlaczego każdą sobotę spędza wraz z wolontariuszami na porządkowaniu cmentarza, odpowiada krótko: po to, żeby przypomnieć jak to jest gdy jeden chory Austriak ze śmiesznym wąsem potrafił zniszczyć szczęście wielu pokoleń ludzi budujących to miasto. I żeby zrobić wszystko, by to się nie powtórzyło.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 60cf7515cc

Jak budowa Fabryki Kotłów

Ja, jako Polka jestem dumna z tego zakładu. (...) Moja duma wynika z tego, że jego istnienie, nie na co dzień spotykane kwalifikacje załogi, światowy poziom technologii zostały stworzone w okresie Polski Ludowej. Jest to argument przeciwko tym, którzy twierdzą, że okres powojenny w naszym kraju to pasmo niepowodzeń. Bo czyż niepowodzeniem jest opanowanie najnowocześniejszych metod technologicznych? Czyż jest nim pełny portfel zamówień eksportowych? Czy w końcu do niepowodzeń należy może zaliczyć fakt, że ślusarzy, spawaczy, techników i inżynierów z Rafako wiele liczących się firm światowych przyjęłoby do siebie z otwartymi rękami? Ten zakład jest sukcesem naszego kraju. Tak, sukcesem! **To słowa Gizeli Pawłowskiej, członkini KC PZPR i dyrektorki raciborskiego ZOZ-u, która na temat przedsiębiorstwa wypowiada się na łamach "Gazety Jubileuszowej" w 1984 roku. Publikacja to jedna z form uczczenia 35-lecia fabryki, która w PRL-u jest głównym i przez wiele lat jedynym producentem wielkogabarytowych kotłów energetycznych. Dlaczego powstaje właśnie w Raciborzu? Jak wygląda jej budowa i pierwsze lata funkcjonowania? Zapraszamy do lektury cyklu o historii Rafako.**



Pracownicy Dyrekcji Budowy Fabryki w październiku 1949 roku. Trzeci z lewej dyrektor Mirosław Król, piąty z lewej, pierwszy pracownik Dyrekcji – Błażej Sobczyk.



Budowa drogi dojazdowej od przejazdu kolejowego do budynku dyrekcji

O wyższości Raciborza nad Nysą i Elblągiem

Powojenny Racibórz boryka się z poważnymi problemami ekonomicznymi. Wiele zakładów przemysłowych zostaje kompletnie zniszczonych, a sprzęt z innych wywieziony. W 1948 roku urząd odnotowuje tu 150 bezrobotnych fachowców w dziedzinie metalurgii, 800 wykwalifikowanych robotników pracujących w innych zawodach poza Raciborzem, 900 bezrobotnych mężczyzn bez zawodu i 1500 bezrobotnych wdów lub samotnych kobiet bez środków do życia. Kwestia budowy nowego zakładu na terenie Raciborza ma decydować o przyszłości miasta. Nic więc dziwnego, że władze, czyli I sekretarz KP PPR Stefan Marek, prezydent Józef Kozik i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Piotr Pilarek, zabiegają u władz centralnych, aby nowa fabryka powstała właśnie tu.

O tym, jak ogromne jest zapotrzebowanie na kotły, władze w Warszawie wiedzą już w 1948 roku, gdy ministerstwa reprezentujące różne gałęzie przemysłu zbierają dane mające służyć realizacji planu 6-letniego. Przy budowie nowej fabryki brane są pod uwagę trzy miejscowości: Nysa, Elbląg i Racibórz. Dwie pierwsze dość szybko odpadają, bo nie mają odpowiednich terenów. Rada Miejska Raciborza proponuje 24-hektarowy teren znajdujący się w południowo-wschodniej części miasta, między dworcem towarowym a Odrą. Obszar jest pusty, nieuzbrojony i nie wymaga wyrównania. Znajdują się na nim częściowo pola uprawne, a częściowo nieużytki, ale wszystkie niezbędne instalacje, takie jak wodociąg, gaz, kanalizacja i linia wysokiego napięcia, są w pobliżu. Z terenem sąsiadują tory kolejowe, w okolicy jest sporo fachowców i niewykwalifikowanych robotników, a w mieście możliwość wyremontowania domów dla 300 – 400 rodzin. Nie bez znaczenia jest też samo położenie Raciborza, tuż przy granicy z Czechosłowacją i nad rzeką. Miasto jest też ważnym węzłem kolejowym, a projektowany kanał Odra – Dunaj ma przebiegać w jego sąsiedztwie.

4 kwietnia 1949 roku przychodzi z Warszawy wiadomość, że Departament Planowania Ministerstwa Przemysłu i Handlu podejmuje decyzję o budowie zakładu na terenach wskazanych przez Radę Miasta Raciborza.

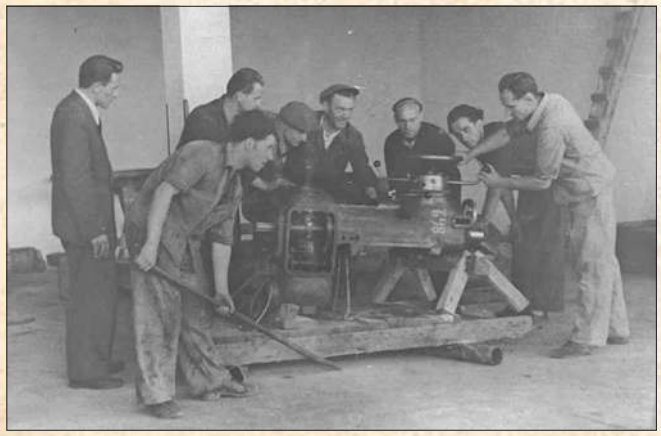
Urzędnicy z łopatami

Projekt nowej fabryki powstaje w pracowni Biura Projektowania Zakładów Przemysłu Metalowego Prozamet w Gliwicach pod okiem inżynierów Jirowca i Grohmana. W maju 1949 roku pierwszy dyrektor Budowy Fabryki – inżynier budownictwa Mirosław Król zaczyna montować zespół pracowników fabryki, która nosi dość długą nazwę: Zakład Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych Przedsiębiorstwa Państwowego Wyodrębnionego Zakładu nr 11 w Raciborzu – Dyrekcja Budowy.

W wyremontowanym budynku „Strzelnicy" powstają pomieszczenia biurowe dyrekcji, uzbrajany jest wyznaczony pod fabrykę teren i remontowany budynek mieszkalny na rogu ul. Staszica i Kolejowej. Ruszają też pierwsze prace przy bocznicy kolejowej. W listopadzie 1949 roku od lekarza weterynarii doktora Popiela zakupiony zostaje budynek przy ul. Łąkowej 18, który po gruntownym remoncie przeznaczony jest na siedzibę dyrekcji.

Rok później zaczynają powstawać budynki gospodarcze, socjalne, karbidownia, acetylenownia i magazyn drobnicowy. Za magazynem powstaje hotel robotniczy, a w stojących już budynkach gospodarczych na początku powstają warsztaty, a potem składowisko drzewa i stolarnia.

We wrześniu 1950 roku dyrektorem Budowy zostaje były traser Marian Okularczyk, a dotychczasowy szef – Mirosław Król zostaje przesunięty na stanowisko kierownika technicznego. Jesienią zostaje zakończona budowa drogi dojazdowej od przejazdu kolejowego do budynku, w którym znajdują się biura dyrekcji. Pracują w nich m.in. Błażej Sobczyk, Józef Zychma, Izydor Marcinek, Albin Frydel i Marta Affa.



Grupa pracowników ustawiających maszynę. Wśród nich w kolejności od lewej: pierwszy – mistrz Józef Pyka, trzeci w głębi Stefan Marcinek, piąty – Grabis, szósty – Winkler, siódmy – Wolnik i ostatni – Prasek



Pracownicy warsztatu z wyremontowaną w Czynie Październikowym wiertarką

eprasa.pl 60cf7515cc

w ratuje powojenne miasto



Na terenie budowy fabryki stoją: czwarty od lewej inż. Mirosław Król, szósty od lewej główny projektant zakładu inż. Jirowiec, obok niego z prawej pomocniczy projektant inż. Grohman

W tym samym roku pracę rozpoczynają tu późniejszy mistrz dyplomowany wydziału kotlarskiego Albin Frydel i pracujący potem w dziale planowania produkcji Tadeusz Fita. W „Gazecie Jubileuszowej" obaj wspominają, że ziemię spod dwóch pierwszych budowanych hal trzeba usuwać łopatami i wywozić przy pomocy taczek i ręcznie przepychanych po szynach wagoników poza teren przedsiębiorstwa. Prace, które trwają od kwietnia do grudnia 1950 roku, wykonują wyłącznie kobiety, a nadzoruje je majster Drobny. Zgodnie z jego zaleceniami, deski, po których przewozi się taczkami ziemię, są codziennie demontowane i ustawiane pod szopą żeby przeschły i służyły kolejne lata. Panowie opowiadają też historię o tym, jak główny technolog – inż. Ryszard Chwalibóg wchodzi do Biura Technologicznego i spokojnym głosem oznajmia: panowie, na budowę przyszły wagony, trzeba pomóc. I technolodzy wychodzą zza stołów kreślarskich i razem z resztą urzędników idą przepychać wagony. Niektórzy terminowanie u inżyniera Chwaliboga porównują do okresu rekruckiego w wojsku. Surowy, wymagający, ale i sprawiedliwy szef ma zwyczaj wypisywania na karcie braków uwagi: naprawić własnym czasem.

Czołowe miejsce wśród mistrzów zawodu zajmuje też wychowawca młodzieży Stefan Marcinek oraz brygadzista i ślusarz Jan Głąbik, późniejszy instruktor szkolenia zawodowego. Ten drugi zaczyna na produkcji, gdzie braki w maszynach i w doświadczeniu nadrabia się pracując po godzinach i w święta przyniesionymi z domu narzędziami.



7 kwietnia 1951 rok. Pracownicy biurowi w czynie społecznym porządkują teren dojazdowy do budynku biura dyrekcji.

Pykówka, która rozwija umiejętności

W styczniu 1951 roku decyzją Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego zakład zmienia nazwę na Fabrykę Urządzeń Technicznych – w Budowie. Wiosną tego samego roku przychodzą pierwsze elementy konstrukcji pod hale. Najpierw rozpoczyna się budowa Hali II (wydział konstrukcji i mechaniczny), potem Hali I (wydział rurkowni i kotlarski), a na koniec Hali III (tłocznia).

W lipcu 1951 roku na stanowisko głównego inżyniera Fabryki Urządzeń Technicznych mianowany zostaje Józef Wieczorek, a we wrześniu oddana zostaje do użytku portiernia, w której umieszczona zostaje Straż Przemysłowa Fabryki. I właśnie pan Józef jako pierwszy na własnej skórze odczuwa co znaczy regulamin. Gdy, jak co dzień, udaje się ze swojego biura na teren budowy, zostaje cofnięty przez strażników, bo nie ma ze sobą przepustki. Od tej pory już się bez niej nie rusza. W październiku zastępcą dyrektora do spraw administracyjno-finansowych zostaje Józef Kozik.

Jesienią 1951 roku do zabudowań gospodarczych trafiają pracownicy fizyczni, którzy mają przygotować robotników do przyszłej produkcji. To właśnie tam dostarczane są pierwsze spalone maszyny z Elbląga, które są remontowane i składane. Wśród nich jest oprzyrządowanie potrzebne do produkcji pierwszego kotła La Mont 2,5. Mistrzem warsztatu zostaje Józef Pyka, z którym pracują: Stefan Marcinek (późniejszy pierwszy kierownik Sekcji Opracowań Technologicznych), Adolf Nowak, Adam Petryszak, Józef Kieś, Józef Nieborowski, Grabis, Winkler, Wolnik i Prasek. Pan Józef przywozi ze sobą do warsztatu maszynkę do zwijania płaskowników i blach, która na cześć właściciela dostaje nazwę „Pykówka".

Fabrykę buduje Opolskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, firma, która specjalizuje się w stawianiu obiektów przemysłowych, ale tylko w zakresie robót budowlanych. Pracami konstruktorskimi zajmuje się Mostostal, a wodno-kanalizacyjnymi i c.o. Katowickie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, a w późniejszych latach Wrocławskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych. Instalacje elektryczne bierze na siebie firma Elektromontaż z Gliwic, a stawianie różnego rodzaju pieców Bytomskie Zjednoczenie Budowy Pieców Przemysłowych.



Budynki gospodarcze w czasie budowy



Montaż przęsła Hali II



Ukończony budynek acetylenowni

Katarzyna Gruchot
na podstawie Kroniki Fabryki Kotłów w Raciborzu i „Gazety Jubileuszowej"

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl 60cf7515cc

Mniej imprez kulturalnych z dotacją urzędu miasta. W PULI TYLKO 280 TYS. ZŁ



Festiwal Drengów z miejską dotacją w 2026 roku. Do raciborskiej Obory znów zjedzie się w czerwcu kilkuset miłośników rekonstrukcji średniowiecznej

- **Przed rokiem pozycje na liście dotowanych zadań były 22. W 2026 planuje się ich 16.**
- **Zmniejszyła się też kwota do podziału, bo w tym roku wynosi 280 000 zł, czyli mniej o 88 tys. zł niż w 2025 roku.**
- **Najwyższe kwoty przyznano organizatorom Festiwalu Średniowiecznego oraz imprezy „Śląsk-kraina wielu kultur" – po 42 000 zł. Festiwal Full Moon też otrzyma wsparcie z magistratu – 40 000 zł.**

71 tys. zł dla stowarzyszenia „Źródło"

SKiSZR „Źródło" jest największym wygranym podziału środków miejskich na zadania z zakresu kultury, bo oprócz wsparcia finansowego organizacji XXIV Międzynarodowych Spotkań Artystycznych „Śląsk – kraina wielu kultur" (42 tys. zł) pozyskało jeszcze 29 tys. zł na „Rozwój kultury i sztuki poprzez twórczość artystyczną Źródła".

Urzędnikom podoba się projekt MY SOM STOND – styczniowy koncert kolęd tradycyjnych i pieśni bożonarodzeniowych. W tym roku odbył się w styczniu w RCK i zgromadził wielu artystów wywodzących się z Raciborza, którzy przybywają do swego rodzinnego miasta na jeden szczególny występ. Organizująca wydarzenie Fundacja Wspierania Kultury „ARS" uzyskała od Miasta 22,3 tys. zł.

„Taniec Breaking na mapie kulturalnej Raciborza" to pomysł Klubu Sportowego Breaking. Zostanie zorganizowany przy wsparciu kwotą 17 tys. zł.

10 tys. zł trafi do Towarzystwa Muzycznego Śląskich Kameralistów, którzy zamierzają zorganizować „Jazzowe Stany Moniuszki".

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Otoczenia „Spektrum" zaprosi na wydarzenie pt. „Literackie mosty – polskie legendy i bajki bez barier". Pozyskało na to 10 tys. zł.

Konie, Bracia i Ukraińcy

Za 10 tys. zł przyjdzie organizować Ludwikowi Gorczycy paradę z gonitwą za „lisem" – Hubertusa w Huzarskiej Dolinie na Ostrogu. Przed rokiem dotacja miejska była o 4 tys. zł wyższa.

Raciborskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządzi doroczne Prezentacje Historyczne. Kwota dotacji wyniosła 12 tys. zł.

Raciborski Fundusz Lokalny kolejny rok zajmie się „Edukacją kulturalną – szansą na asymilację i integrację Ukraińców mieszkających w Raciborzu" za 8 tys. zł.

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Dzieci, Młodzieży i Rodziny „Pomocna Dłoń" za 10 tys. zł zaproponuje projekt „Muzyką i śpiewem zmieniamy świat na lepsze".

Fundacja Gniazdo zorganizuje Raciborski Narodowy Dzień Niepodległości (10 tys. zł).

TMZR zamierza przybliżyć temat „Pięć wieków protestantyzmu na Śląsku i w Raciborzu. Historia raciborskich protestantów". Miasto wyłoży na ten cel 9,5 tys. zł.

Kogo zabrakło na tegorocznej liście?

W tym roku nie znalazły się na liście rozdanych dotacji podmioty, które w 2025 r. takowe uzyskały:

- Fundacja Sanktuarium Natury z projektem Żywy Racibórz (19 tys. zł)
- Stowarzyszenie Raciborską Orkiestra Dęta „Plania" (29,5 tys. zł)
- Fundacja Rozwoju Kinematografii z kinem plenerowym (18 tys. zł)
- Rzymskokatolicka Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z festiwalem „Spotkałem Pana" (szykuje się 25 edycja).
- Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturowych „VOLTAGE" z koncertem na wiosnę – 7 tys. zł
- „Oto on!" – uliczny spektakl familijny w nurcie Nowego Cyrku – Stowarzyszenie Teatr Ludyczny – 3,6 tys. zł
- Stowarzyszenie Operetka Wrocławska – Raciborskie koncerty – 8 tys. zł

(oprac. m)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 60cf7515cc



Bóg pisze scenariusz życia literami miłości

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Ktoś kocha swoją parafię, wspólnotę, męża, żonę nawet wówczas, kiedy nie odczuwa przyjemności, a mimo to doświadcza satysfakcji oraz pokoju. Do miłości trzeba się czasem przemóc, pójść pod prąd, bo ona jest służbą. O miłość trzeba walczyć, bo są chwile, kiedy kochać kogoś nie jest ani błogo, ani miło.

Przywołajmy starotestamentalną historię trzech młodzieńców w piecu ognistym i pieśń, którą w nim śpiewali, wysławiając Boga. Ich modlitwa zaczyna się od słów: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych przodków i pełen chwały. Imię Twoje jest błogosławione wieki". W piecu ognistym nie jest przyjemnie, a okoliczności nie sprzyjają temu, by wielbić Boga. Można raczej krzyczeć z przerażenia, bać się, płakać, oburzać się.

Decyzja by wielbić Boga i wyrażać miłość do NIEGO powinna być świadomym postanowieniem woli człowieka. To jest nasza decyzja, niezależnie czy jesteśmy zadowoleni, czy nie. Nie musimy czekać na superprzyjemne i błogie chwile. To jest nasz wybór, że chcemy uwielbiać Boga w każdej chwili naszego życia, bo wierzymy, że Bóg pisze scenariusz naszego życia literami miłości, niezależnie co się w nim dzieje. Wtedy tylko wszystko się w naszym życiu zmienia, zaczynamy ciągle na nowo… Słońce świeci, nawet wtedy, kiedy pada deszcz.

Iskierka modlitwy

Często znajdujemy się w płomieniach różnego rodzaju przemocy i naszych traumatycznych przeżyć. Ten ogień pojawia się niemal ciągle. Mamy prawy mówić wtedy o bólu i narzekać, ale również wołać: „Uwielbiam Cię Boże". To jest niepojęta siła. Iskierka modlitwy może sprawić o wiele więcej dobra, niż nam się wydaje. Ma szansę stać się momentem, w którym niesprzyjający nastrój zacznie się powoli przemieniać. Modlitwa da nam siłę…Nawet jeśli cierpienie nie zniknie, to modlitwa da nam światło, dzięki któremu nie ulegniemy destrukcji. Czasem wystarczy ta jedyna chwila dobra i podziwu, iskierka modlitwy, by zobaczyć, że świat jest naprawdę piękny.

Im więcej uwielbiamy, tym więcej zauważamy. Serce, które wielbi, to serce, które doceni piękno górskich szczytów, smak dobrej kawy, wspaniałość wschodzącego słońca, piękno fragmentu Ewangelii. Uwielbienie otwiera oczy na inną rzeczywistość, za którą można Bogu podziękować, zachwycić się i pobłogosławić.



Ono ma w sobie światło, które jest silniejsze od ciemności, silniejsze od zła.

Błogosławić

Błogosławić oznaczało przekazać dar, po prostu życzyć dobrze z całego serca. Błogosławiąc, Bóg ofiaruje nam dar, który od Niego pochodzi. Świat, przyroda, góry, rzeki – wszystko to jest JEGO łaską. Codziennie rano dotyka nas Boże błogosławieństwo.

Wielu ludzi w Afryce ma taki zwyczaj, że modli się wraz ze wschodem słońca, ponieważ są pewni, że Bóg jest wtedy najbliżej i że błogosławi szczególnie. Siadają w swoich małych ogrodach i obserwują dokładnie moment, kiedy świat zaczyna być jaśniejszy. Starsi mówią, że już od wielu lat to robią i zauważyli, że każdy wschód słońca jest inny, jeszcze nigdy się nie powtórzył. Ciekawa obserwacja! Każde błogosławieństwo Boga jest też inne, w zależności od człowieka i jego życia! Rozmowy poranne z Bogiem są najważniejsze. Taki jest każdy początek dnia. Niektórzy nawet nazywają wschód słońca takim spojrzeniem Boga, wtedy ON najbardziej na nas patrzy.

Kiedyś przyszła do naszej misji kobieta, która straciła kilka dzieci w swoim życiu. Dwoje było jeszcze małymi, a dwoje już dorosłymi. Wszyscy są w niebie, jak mówi. Mąż zmarł w wypadku samochodowym. Jest już starsza i mieszka z wnukami. Pomimo tak wielkiego bólu, jest zawsze pełna pokoju i miłości. Życie ją nie złamało.

„Cieszę się, że życie pozwoliło mi by być Matką, bo to dla mnie najpiękniejsze słowo i przywilej! Moje dzieci czekają na mnie, tak ja kiedyś na nich… Każdego ranka, kiedy Bóg dzień otwiera, jak wielkie drzwi nieba, pozdrawiam ich i wierzę, że słyszą mnie. Robię to każdego dnia regularnie, by nigdy nie zapomnieli mego głosu. Głosu Matki! Wymawiam głośno ich imiona, tak by słyszeli. W dniu Bożego Narodzenia idę na ich groby już wczesnym rankiem, bo to święto TEGO, który mi ich podarował na pewien czas i zabrał do swego królestwa. Na ich grobach, zostawiam mały prezent świąteczny. Pamiętam, co było dla nich ważne i z czego by się najbardziej cieszyli, a potem proszę o błogosławieństwo – dla mojej rodziny!"

Takie małe, ludzkie, proste zwyczaje, gesty, które dekorują nasza codzienność i sprawiają, że życie nabiera innego wymiaru Nieba w codzienności i szarości. Spotkania z Bogiem i bliskimi, przy wschodzie słońca, to takie przedłużanie obecności, bez której nam trudno żyć, oraz świętowanie Błogosławieństwa, nie tylko w czasie Bożego Narodzenia.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 60cf7515cc



Zbigniew Raczyński, 46-letni górnik apeluje: przechodźcie na pompę ciepła z tych swoich śmierdzących, pozaklasowych pieców

Kiedy wszyscy palili w kopciuchach, on postawił na pompę ciepła. Górnik daje przykład

Transformacja energetyczna to nie tylko technologia, panele fotowoltaiczne, pompy ciepła i odejście od „kopciuchów” – to także zmiana mentalności. Choć większość mieszkańców podjęła już wysiłek modernizacji ogrzewania, wciąż zdarzają się wyjątki. Strach przed biogazownią czy palenie w starych piecach pokazują, że przed miastem jeszcze długa droga do czystego powietrza.

Niebo spowite szarymi chmurami – czy to jesienne mgły, czy już smog? Takie pytanie od lat zadają sobie rybniczanie. Odpowiedź często przychodzi szybko. 16 października o godzinie 5.39 odnotowano przekroczenie norm stężenia pyłu PM2,5 o 500 procent. Bolesna rzeczywistość wraca każdego sezonu grzewczego: duszący zapach dymu z palenisk, powietrze ciężkie od spalin. Choć Rybnik przeszedł środowiskową rewolucję – z 127 dni smogowych w roku 2014 do 21 w 2024 – tegoroczna, chłodniejsza wiosna i lato mogą sprawić, że liczba dni z przekroczeniami pyłów PM10 i PM2,5 znów wzrośnie. Nadzieją na poprawę jest wchodząca w życie od 1 stycznia 2026 r. uchwała antysmogowa, zakazująca właścicielom pozaklasowych kotłów na węgiel i drewno dalszego użytkowania. Ale czy wizja mandatu do 500 zł i kary do 5 tysięcy złotych powstrzyma wszystkich przed zatruwaniem powietrza?

– Dyscyplina społeczna rośnie. Widać to na przykładzie mojej dzielnicy, Boguszowic Starych – mówi 46-letni górnik z KWK Pniówek, Zbigniew Raczyński.

– Przechodźcie na pompę ciepła z tych swoich śmierdzących, pozaklasowych pieców. Sąsiedzi wzięli dofinansowanie i ja też chciałem się „unowocześnić”. Wymieniłem dwa lata temu piec węglowy trzeciej generacji na pompę ciepła i fotowoltaikę. Głupotą byłoby inwestować w kocioł piątej generacji. Teraz mam pompę 16 kW na dwupiętrowy dom o powierzchni 300 m². Zapłaciłem 60 tysięcy, ale skorzystałem z dofinansowania – wyjaśnia rybniczanin.

– Tych pieniędzy nie należy rozpatrywać wyłącznie w kategorii inwestycji – dodaje 43-letnia Agnieszka ze Szczejkowic, astmatyczka od urodzenia, która prosi o anonimowość. – Chodzi o oszczędność czasu. Nie liczymy na szybki zwrot finansowy; dofinansowanie wyniosło 12 tysięcy, a całkowity koszt 60 tysięcy przy mieszkaniu o powierzchni 200 m². Dla mnie większą wartością jest codzienna wygoda – nie muszę biegać do kotłowni, mogę po prostu żyć spokojniej. Tego nikt nie wyceni – dodaje.

„Trzy razy E” i białe skarpetki

Za przejściem na pompę ciepła ze starego pieca przemawiają trzy argumenty: „Trzy razy E” (ekologia, ekonomia, ergonomia) – mówią mieszkańcy Rybnika i okolic, z którymi rozmawiam. Chodzi nie tylko o niższe koszty i prostotę użytkowania, ale także o komfort.

– Można w białych skarpetkach wejść do kotłowni i nie zmieniać ich przez cały dzień – śmieje się 46-letni górnik. – Na początku byliśmy sceptyczni wobec pompy. Palenie węglem mocno rozregulowało nam temperaturę mieszkania. Zużywaliśmy więcej energii, musieliśmy otwierać okna, bo przegrzewaliśmy dom, a pieniądze szły w powietrze. Teraz mam większą ergonomię: nagrzewam zdalnie, nie muszę wstawać rano, żeby podgrzać wodę. Ustawiłem jednolitą temperaturę około 23 stopni i ciało się do tego przyzwyczaiło. Nie muszę nic zmieniać – opowiada.

– Dziesięć lat temu, kiedy wszyscy palili starymi „hasiokami”, nie dało się przejść ani otworzyć okna bez kaszlu – mówi Agnieszka ze Szczejkowic. – Teraz większość sąsiadów wymieniła ogrzewanie na gazowe. Pompy ciepła trudno przeliczyć na pieniądze, ale dla mnie najważniejsze jest to, że wracając do domu, wchodzę do ciepłego wnętrza, a nie do lodówki.

Od 1 stycznia 2026 r. na Śląsku obowiązuje zakaz palenia w piecach pozbawionych świadectwa klasy lub niespełniających norm ekoprojektu. To czas na decyzję o zmianie źródła ciepła. Choć początkowy koszt inwestycji może wydawać się wysoki, wysoka efektywność energetyczna i niskie koszty eksploatacyjne przekonują coraz więcej mieszkańców. Roczny koszt ogrzewania pompą ciepła waha się od 4 do 6 tysięcy złotych. Zwrot zależy od wielkości domu, ale zaletą jest możliwość skorzystania z programów dofinansowań oraz realny wkład w transformację energetyczną regionu.

– Dużo nie zainwestowałem, finansowo pomógł program „Czyste Powietrze” – komentuje 42-letni Wojciech Szczyka z Gierałtowic, zaangażowany w Polski Alarm Smogowy. – Z pompą ciepła i fotowoltaiką mam czystsze powietrze w domu. Nie trzeba nosić drewna ani wyrzucać popiołu. Inwestycja spłaca się stopniowo i powinna zwrócić się po kilku latach. Warto jednak zrobić audyt energetyczny, żeby sprawdzić, które rozwiązanie będzie najbardziej opłacalne – dodaje.

– Mam nadzieję, że ludzie w mojej okolicy się przemogą i zaczną wymieniać piece, choć wiem, że niektórzy i tak będą palić byle czym – mówi 46-letni Łukasz Okoń, kierownik budowy. – Piec gazowy czy węglowy jest tańszy, ale pompa daje spokój. Zapłaciłem 30 tysięcy. Nie ma całej tej roboty – po prostu włączasz i działa. Nie trzeba patrzeć, czy jest węgiel, czy nie – dodaje.

Transformacja energetyczna to pieśń przyszłości

Odmieniany przez wszystkie przypadki zwrot „transformacja energetyczna” cieszy się popularnością w samorządach, ale z perspektywy mieszkańców wciąż budzi obawy. Przykładem jest planowana budowa biogazowni w rybnickim Niewiadomiu. Inwestycja, wpisująca się w trend zielonej energii, spotkała się z falą sprzeciwu – mieszkańcy obawiają się uciążliwych zapachów, hałasu i wzmożonego ruchu ciężarówek.

Na profilu rybnickiego magistratu w mediach społecznościowych pojawiły się komentarze: „Aaa, to ta, której nikt nie chce”, „Ale

eprasa.pl 60cf7515cc

będzie SMRÓD!!”, „STOP biogazowni tak blisko mojego domu!!!”. Mieszkańcy zapoznawali się z dokumentacją przygotowaną przez Centrum Zielonej Energii w Rybniku. Do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim, który decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego został wyznaczony do prowadzenia postępowania w tej sprawie, wpłynęło 200 uwag krytycznych.

Taka dezaprobata społeczna dziwi prof. dr. hab. Piotra Skubałę z Uniwersytetu Śląskiego. – Odpady są przetwarzane w odpowiednich procesach chemicznych, a gaz wykorzystywany jest do produkcji energii. Oczywiście emisje występują, ale są minimalne. Produkt końcowy może być wykorzystany jako nawóz. W Danii biogazownie działają od lat. Kiedy byłem tam w latach 80., widziałem, jak odpady zwierzęce trafiały do instalacji, z której powstawał prąd, a pozostałości wracały na pola – wyjaśnia ekolog.

Budowa biogazowni miała być kolejnym krokiem w stronę ekologicznej polityki miasta, jednak budzi kontrowersje. Stowarzyszenie Niewiadom złożyło zawiadomienie do prokuratury w Wodzisławiu Śląskim w sprawie rzekomo niewłaściwego rozpatrzenia petycji sprzeciwiającej się inwestycji.

– Biogazownie są dobrym rozwiązaniem, ale brakuje wiedzy na ich temat – dodaje prof. Skubała. – Obowiązkowo powinniśmy przechodzić na odnawialne źródła energii. Im szersza paleta rozwiązań, tym szybciej odejdziemy od paliw kopalnych – podkreśla.

Decyzja środowiskowa dotycząca inwestycji ma zostać wydana na początku grudnia.

– Problemem pozostaje brak wiedzy wśród mieszkańców, dlatego planujemy spotkanie ze specjalistami i naukowcami – informuje Mariola Michalska, specjalistka ds. komunikacji z Centrum Zielonej Energii w Rybniku.

– Ludzie boją się biogazowni, bo wrzucają wszystkie instalacje do jednego worka. My chcemy stworzyć komunalną instalację, która będzie przetwarzać odpady w energię – dodaje Michalska.

Rybnik boi się zmian na lepsze?

Rybnik ma ambicje, by stać się zielonym miastem, ale na poziomie sąsiedzkim strach przed nowym i plotki wciąż hamują jego rozwój. Choć biogazownia mogłaby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych, niska świadomość społeczna nadal blokuje inicjatywy. Paradoksalnie w tej samej dzielnicy funkcjonuje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, a wcześniej działało nielegalne składowisko śmieci. Przeciąganie liny ze stroną społeczną potrwa, a sezon grzewczy już się rozpoczął. Dla rybnickiej przyrody im szybciej się skończy, tym lepiej.

Słowa poety i statystyki nie kłamią

Do wizji czystego województwa jeszcze daleko – trudno w dwa miesiące wymienić 80 tysięcy kotłów. Świadomość społeczna jednak rośnie. Kopciuchy są dziś głównym źródłem ciepła w jedynie 14 procentach domów jednorodzinnych regionu. Dane z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wskazują, że w samym Rybniku nadal działa około tysiąca starych pieców. Wkrótce pojawią się mandaty i kary, ale opór wobec zmian – jak zawsze – będzie zrozumiały. „Trzeba z żywymi naprzód iść, Po życie sięgać nowe.” – pan Zbigniew z Boguszowic Starych, niczym Adam Asnyk, sięgnął po nowe i zachęca innych, by podążali z duchem czasu. Zmiana ogrzewania to już nie luksus, lecz realna inwestycja w lepsze jutro – dla siebie i dla miasta.

Mateusz Macierakowski
– reporter, socjolog, twórca internetowy

Tekst zdobył główną nagrodę w konkursie SGL Local Press 2025



Siłowe emocje na Zamku

Choć to dyscyplina zdominowana przez mężczyzn, to panie również brały udział w rywalizacji

W dniach 27 – 29 marca 2026 r. w murach Zamku Piastowskiego w Raciborzu trwają XXVI Mistrzostwa Polski w Armwrestlingu oraz Mistrzostwa Polski Amatorów. Do Raciborza przyjechali zawodnicy z całego kraju, by rywalizować o tytuły mistrzowskie w jednej z najbardziej widowiskowych dyscyplin sportów siłowych.

Najważniejsze zmagania rozegrano w sobotę, 28 marca. Już od godziny 9:30 do stołów stanęli amatorzy, którzy walczyli o medale i możliwość sprawdzenia się w profesjonalnie przygotowanych zawodach. W południe rozpoczęły się główne pojedynki w ramach Mistrzostw Polski. Zawodnicy rywalizowali w różnych kategoriach wagowych, zarówno na prawą, jak i lewą rękę.

Pojedynki obfitowały w niezwykle wyrównane starcia, dynamiczne zwroty akcji i długie, siłowe „zaciągi”, które nagradzane były gromkimi brawami. Zawody armwrestlingu pokazały, że jest to dyscyplina wymagająca nie tylko siły, ale również techniki, taktyki i odporności psychicznej. Każdy błąd mógł kosztować utratę punktu, a o zwycięstwie często decydowały ułamki sekund.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z gościem specjalnym – drugim najsilniejszym człowiekiem świata. Jego obecność była okazją do rozmów z kibicami, wspólnych zdjęć oraz promocji sportów siłowych.

Racibórz stał się ważnym punktem na mapie polskiego armwrestlingu, a historyczne wnętrza stworzyły wyjątkową oprawę dla sportowych zmagań.

Dawid Żymełka

REKLAMA



eprasa.pl 60cf7515cc

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam dom jednorodzinny w Raciborzu z garażami i warsztatem, działka 23,5 ara. Atrakcyjna lokalizacja, 698-300-561.

KUPIĘ

• Mieszkanie 3-pokojowe kupię lub zamienię na 2-pokojowe, parter lub I p., Racibórz Ostróg, 502-096-237.

ZAMIENIĘ

• Mieszkanie 3-pokojowe kupię lub zamienię na 2-pokojowe, parter lub I p., Racibórz Ostróg, 502-096-237.

PRACA

DAM PRACĘ

• Renomowany Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy oraz samochód służbowy. Tel. 662-620-642.

USŁUGI

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod. -kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 60cf7515cc



Odznaki dla krwiodawców wręczał także prezydent miasta, Jacek Wojciechowicz



Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska była wśród czynnych krwiodawców



Na fotelu do poboru krwi usiadła m.in. Dominika Karpińska z raciborskiej biblioteki

Zasłużeni dla Zdrowia Narodu. 21 dawców krwi odznaczonych w RCKiK

„Oddaj krew – zasadź sadzonkę życia" to kolejna impreza raciborskiego centrum krwiodawca, z którą jednostka służby krwi wyszła poza swoją siedzibę. Akcja odbyła się 25 marca w Urban Labie i była połączona z wręczeniem odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu".

Roksana Pytlik dyrektor RCKiK wyjaśniła na wstępie, że prestiżowe, ministerialne odznaczenie jest przyznawane za oddanie co najmniej 20 litrów krwi bądź równowartość jej składników. – Ta uroczystość podkreśla ideę honorowego krwiodawstwa, ważną, potrzebną w naszym życiu – mówiła Pytlik, która wręczeń dokonała w asyście prezydenta miasta, Jacka Wojciechowicza.

Pani dyrektor podkreśliła, że w ten sposób wybrzmiała idea społecznego szerzenia honorowego krwiodawstwa i okazanie szacunku dla tych, którzy pomagają ratować ludzkie zdrowie i życie.

– O tym, jak ważne jest to oznaczenie świadczy także obecność zaproszonych gości, którzy nas zaszczycili. Są wśród nich senator Henryk Siedlaczek, wicestarosta Ewa Lewandowska, prezydent Jacek Wojciechowicz, radny sejmiku województwa śląskiego Bronisław Karasek, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu dr Paweł Strózik i Nadleśniczy z Rud Raciborskich Tomasz Pacia oraz pracownicy RCKiK, personel, który został wydelegowany do przeprowadzenia tej mobilnej akcji oraz kierownicy centrum – poinformowała Roksana Pytlik.

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz w swojej przemowie oznajmił, że nieczęsto się zdarza być w gronie osób, które zdecydowały się podzielić z innymi tym, co mają najcenniejsze.

– Wasz dar nie ma sobie równych, tym bardziej dziękuję wam za tą ofiarność. Raciborskie centrum jest jedną z 21 takich stacji na terenie Polski. Mieliśmy problemy z jego utrzymaniem, ale wygląda na to, że wdrożono plan naprawczy, który sprawi, że stacja będzie mogła nadal funkcjonować – podał Wojciechowicz.



W ramach akcji RCKiK zorganizowano pogadankę z młodzieżą i pokaz tresury psa Służby Więziennej



Niektórym z rekordzistów w oddawaniu krwi towarzyszyli najbliżsi

RCKiK od końca ubiegłego roku wdraża plan naprawczy i optymalizuje koszty swej działalności oraz redukuje zadłużenie sięgające 2022 roku. Centrum stara się odzyskać płynność finansową.

Wydarzenia „Oddaj krew – zasadź sadzonkę życia", zorganizowane przez RCKiK w Raciborzu w Urban Labie w Raciborzu wspólnie z Partnerami: Nadleśnictwo Rudy Raciborskie, Urban Lab Racibórz, Urban Lab Cafe, Zakład Karny w Głubczycach, Fundacja SAMI – Samodzielność Aktywność Możliwości Inkluzja, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik".

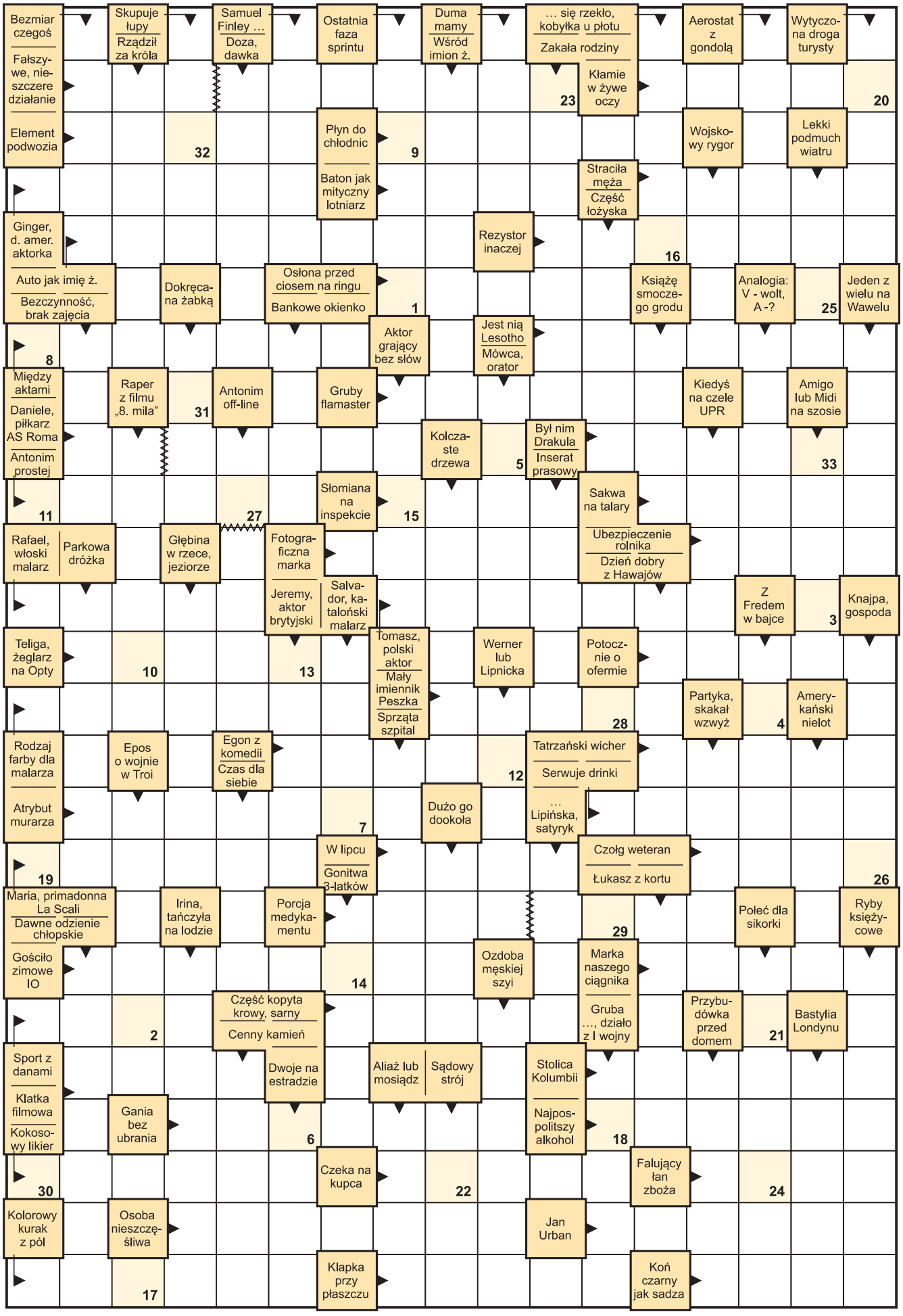
Na miejscu zorganizowano mobilny punkt poboru krwi. W zbiórkę krwi licznie włączyli się pracownicy Urzędu Miasta Racibórz, uczniowie „Mechanika" oraz mieszkańcy regionu. W zamian za swój gest otrzymywali sadzonki – małe, zielone symbole życia.

Odbyła się pogadanka przygotowana przez funkcjonariuszy Zakładu Karnego w Głubczycach. Atrakcją dla młodzieży, uczestniczącej w pogadance, była obecność psa „do zadań specjalnych". **(oprac. m)**



W wydarzeniu wzięła udział kadra regionalnego centrum

eprasa.pl 60cf7515cc



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Szykuje się sporo zmian pod względem emocji, szukania odpowiedniej drogi z partnerem jak i dla samotnych to czas otworzenia się na nowe znajomości. Będziecie surowo oceniać rzeczywistość.

BYK 21.04 – 20.05
Będziecie bardziej swobodni, mniej wymagający i też nie będziecie stawiać wygórowanej poprzeczki dla osób nowo poznanych. Dla samotnych możliwość poznania ciekawej osoby.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Możecie poczuć spadek energii, melancholię czy rozbicie emocjonalne, ale wraca okres równowagi. Nie bądźcie tak surowi wobec siebie i innych a zwiększycie szanse na to by ktoś zbliżył się do was.

RAK 22.06 – 22.07
Poczujecie się szczęśliwi dzięki temu, że dopuścicie do siebie uczucia, otworzycie się na miłość. To też czas domowego ciepła. Dla samotnych możliwość poznania kogoś nowego. Lekkie spięcia w pracy ze współpracownikami.

LEW 23.07 – 22.08
Uważajcie na swoje emocje, wylewność uczuć by nie zdominować partnera i nie narzucajcie nikomu swoich poglądów. Samotne osoby mogą pośród grupy poznać osobę, która ich bardzo zafascynuje. Idealny czas na walkę i zdobywanie wyższych stanowisk.

PANNA 23.08 – 22.09
Zechcecie się wycofać lub bardziej zrozumieć to, czego oczekujecie od drugiej osoby i od siebie samych. Bezpieczeństwo i spokój to teraz najważniejsze rzeczy dla was by być szczęśliwymi. Niektórzy z was zechcą zmienić pracę, poszukają dodatkowych dróg zarobku.

WAGA 23.09 – 22.10
Czas wyciszenia emocji oraz kontrolowanie ich. Budowanie powolne trwałego związku w spokoju. Osoby samotne mogą poznać kogoś z zagranicy lub przyjezdnego. Uważajcie na jakieś nieprzemyślane decyzje, które mogą się źle skończyć dla was.

SKORPION 23.10 – 21.11
Bardzo dobry czas na miłosne wyznania, romantyczne kolacje. Osoby bez partnera mogę właśnie teraz wejść w romantyczny układ i poznać kogoś, kto zostanie z nimi na długo. Czas spełnienia zawodowego, dodatkowe możliwości rozwoju – kurs, awans.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Poczujecie, że jest przy was odpowiedni partner. Niektórzy podejmą życiowe decyzje. Osoby samotne czeka miłość, przyjaźń bardzo wartościowa. Stabilizacja i spokój. To dobry moment na budowanie swojego dotychczasowego stanowiska.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Nadszedł czas spokoju i powrotu do ciepłych uczuć. Nie zamartwiajcie się, lęki są tylko w waszych głowach. Możliwe rozstania lub powroty do osób z przeszłości. Dużo ruchu w pracy, czas może być stresujący jednak nie poddawajcie się.

WODNIK 20.01 – 18.02
Poczujecie ponowny przypływ uczuć do partnera, tak jakbyście budzili się na nowo. Czas stabilizacji, budowania fundamentów na długie lata. Poczujecie wiatr w żagle, być może odważycie się wcielać swoje pomysły.

RYBY 19.02 – 20.03
Możliwe, że zaczniecie wspominać dawne czasy lub odnowicie kontakt z przyjacielem dawno niewidzianym. Spokój i harmonia w związkach.

opracowała Tarocistka Kirke • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Arab trzepie dywan. Przechodzący obok Żyd pyta:
– Co, nie odpala?

☺☻☺

Rozmowa syna z mamą:
– Mamo, mogę iść na dwór?
– Nie!
– Mamo, mogę iść do kina?
– Nie!
– Mamo, mogę iść do kolegi?
– Nie!
– To idę pooglądać telewizję
– Ty leniu! Całe wakacje chcesz spędzić przed telewizorem?

☺☻☺

Jasio zwierza się potajemnie koledze:
– Wydaje mi się, że moi rodzice już mnie nie kochają.
– Dlaczego tak twierdzisz?
– Dają mi dziwne zabawki do kąpieli…
– Spokojnie, do kąpieli różne rzeczy się bierze.
– Tak? Toster, suszarkę, przedłużacz?

☺☻☺

Otwierają się wrota piekła, a tu całe łany marihuany. Narkoman napalony biegnie i rwie całe naręcza. Nagle słyszy głos diabła:
– No i po co rwiesz, tam już narwane!
Patrzy, a tu faktycznie pełno świeżego ziela. Biegnie i zaczyna przerzucać żeby schło. A tu diabeł:
– I po co suszysz, jak już tam ususzone!
I rzeczywiście. Narkoman podbiega i zaczyna skręcać skręty. Skręca, skręca, na co diabeł:
– I czego skręcasz, jak tam tyle naskręcane!
Narkoman patrzy, a tu góry skrętów! Wybiera największego i pyta diabła:
– Masz może ogień?
A diabeł z uśmiechem:
– Byłby ogień – byłby raj!

☺☻☺

Rozmawiają dwa ślimaki:
– Jechałeś kiedyś autostopem?
– Nie, nigdy. Jak to się robi?
– Nie wiesz co to autostop? Idziesz na wylotówkę z miasta, czekasz i za chwilę Cię ktoś zabiera. Proste.
– I zawsze się udaje?
– Zależy od bieżnika…

eprasa.pl 60cf7515cc